

Roman Zambrowski:
Jedność ruchu
ludowego wzmocni
sojusz
robotniczo-chłopski
str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, NIEDZIELA 27 LISTOPADA 1949 R.

NR 327 (887)

Nowy etap w historii mas pracujących wsi Ruch ludowy zwierza swe szeregi Nadzwyczajne kongresy SL i PSL PODJEŁY DECYZJĘ O ZJEDNOCZENIU

WARSZAWA PAP. W przededniu historycznego zjednoczenia ruchu ludowego obradowały w dniu 26 bm. w Warszawie nadzwyczajne kongresy SL i PSL, na których delegaci obydwu stronnictw, wybrani na walnych powiatowych zjazdach, w nastroju podniosłej radości uchwalili jednomyślnie rezolucję o zjednoczeniu Stronnictwa Ludowego z Polskim Stronnictwem Ludowym w Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.

W kongresie SL, któremu przewodniczył prezes Rady Naczelnej marszałek Sejmu Władysław Kowalski, uczestniczyło 800 delegatów, a w kongresie PSL, który obradował pod przewodnictwem prezesa Rady Naczelnej — pości Czesława Wycecha — 400 delegatów. Ponadto na obydwu kongresach przybyli liczni goście-ludowcy ze wszystkich województw kraju.

Sprawozdawczy referat polityczny na nadzwyczajnym kongresie SL wygłosił prezes NKW — Wł. Centy Baranowski, przedstawiając w nim wielki dorobek ideowy i organizacyjny stronnictwa, które już z chwilą odrodzenia Polski Ludowej, nawiązując do najlepszych

tradycji rewolucyjnego ruchu ludowego, stanęło wspólnie z partiami robotniczymi do pracy nad stworzeniem demokracji ludowej w Polsce. Współpracując czynnie partiami robotniczymi na wszystkich odcinkach politycznego, gospodarczego i kulturalnego życia kraju, walcząc z dywersją i kolaboracją, Stronnictwo Ludowe było ważnym czynnikiem mobilizującym masy chłopskie do wzmocnionej pracy nad odbudową i budową kraju.

„Cennym dla nas wzorem — podkreślił w zakończeniu swego referatu prezes Baranowski — była praca i walka klasy robotniczej, jej wytrwałość i czujność. Idąc dalej po tej drodze, w sojuszu z klasą robotniczą i pod przewodnictwem jej partii, zwyciężymy — zbudujemy Polskę bez krzywdy i wyzysku, Polskę sprawiedliwości społecznej”.

W referacie sprawozdawczym na nadzwyczajnym kongresie PSL sekretarz naczelny NKW — Kazi niarz Banach — charakteryzował działalność lewicy PSL, jej zwycięskie osiągnięcia w walce z polityką Mikołajczyka, stwierdzając, że walka ta doprowadziła do obalenia Mikołajczyka i Kowalskiego kierownictwa PSL w wyniku czego lewica PSL wprowadziła stronnictwo do bloku demokratycznego.

Podsumowanie dorobku politycznego obydwu stronnictw ludowych, przedstawione w referatach, delegaci przyjęli wielokrotnie i długotrwałymi owacjami. Zarówno SL-owcy jak i PSL-owcy szczególnie mocno manifestowali na rzecz sojuszu chłopsko robotniczego, gdy mówcy przedstawiali przykład i pomoc przodującej klasy robotniczej, pomoc, dzięki której stronnictwa ludowe, po przezwyciężeniu w ruchu ludowym wszystkich tendencji wstecznych i reakcyjnych, mogą się obecnie zjednoczyć. Zwywoliło manifestowały również obydwie kon-

gresy swoje uczucia przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Zgotowano gorące owacje na cześć wodza mas pracujących całego świata — generalissimusa Stalina.

Punktem kulminacyjnym obydwu kongresów było uchwalenie rezolucji, w której delegaci SL i PSL postanowili dokonać zjednoczenia Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego na kongresie zjednoczeniowym, zwołanym przez władze naczelne obu stronnictw na 27, 28 i 29 bm.

Rezolucje stwierdzają, że ruch ludowy jednoczy się w warunkach zwycięskiej demokracji ludowej, kroczącej ku ustrojuowi pełnej sprawiedliwości społecznej — socjalizmowi, w oparciu o sojusz z przodującą klasą robotniczą, stanowiącą fundament władzy lu-

dowej i gwarancję niepodległości i rozkwitu Polski Ludowej.

Zjednoczenie stronnictw ludowych dokonuje się pod hasłem zdecydowanej obrony pokoju przeciwko jego wrogom — imperialistom anglo-amerykańskim, wspomagany przez Watykan. Zjednoczenie stronnictw ludowych dokonuje się pod znakiem zacieśnienia więzów przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowych, oraz ze wszystkimi siłami postępu na świecie.

Ponadto rezolucje stwierdzają, że stronnictwa ludowe łączą się w celu mobilizacji pracujących mas chłopskich do walki z resztami kapitalizmu na wsi, w celu stworzenia społecznych form gospodarowania na roli, a przez to dobrobytu i kultury szerokich mas chłopskich.

Może się pan Moch opamięta?

W obronie Polaków prześladowanych we Francji Rząd RP zastosował konieczne środki Aresztowanie urzędników ambasady francuskiej w Warszawie

WARSZAWA PAP. W dniu 26 bm. kierownik MSZ, wiceminister S. Leszczyński wezwał ambasadora Francji w Warszawie — p. Jean Baelen i oświadczył mu co następuje:

Biorąc pod uwagę, że od aresztowania p. Szezerbińskiego, wicekonsula R. P. w Lille upłynęło co najmniej 60 godzin, biorąc pod uwagę, że do tej chwili władze polskie nie zostały faktycznie zawiadomione o jego losie i nie mogą tolerować pogwałcenia zasadniczych uprawnień nietykalności polskiego dyplomaty. Rząd Polski z niechęcią i odrzą zmuszony był zastosować retorsję z powodu aresztowania wicekonsula Szezerbińskiego. Rząd Polski z przykrością zmuszony był zarządzić aresztowanie p. Boite, wicekonsula Francji w Warszawie.

Nielegalna działalność p. Boite była już od dawna znana władzom polskim, które jednak, pomimo wszystko, dotychczas szanowały jego nietykalność dyplomatyczną.

Rząd Polski oświadcza, że sprawa p. Boite nie zostanie załatwiona, dopóki nie będzie załatwiona sprawa wicekonsula Szezerbińskiego.

Wobec brutalnego aresztowania urzędników ambasady polskiej i konsulatów polskich we Francji, którzy wszyscy posiadali paszporty służbowe, Rząd Polski zmuszony był do zastosowania francuskich metod i spowodował aresztowanie urzędników ambasady francuskiej w Warszawie, p. E. Penne i p. Z. Mileczyńskiego.

Aresztowania te stanowią zaleganie słaby odpowiednik masowych aresztowań dokonanych we Francji. Równocześnie Rząd Polski zapytuje z niepokojem o los obywateli polskich, rzekomo wysiedlonych z Francji.

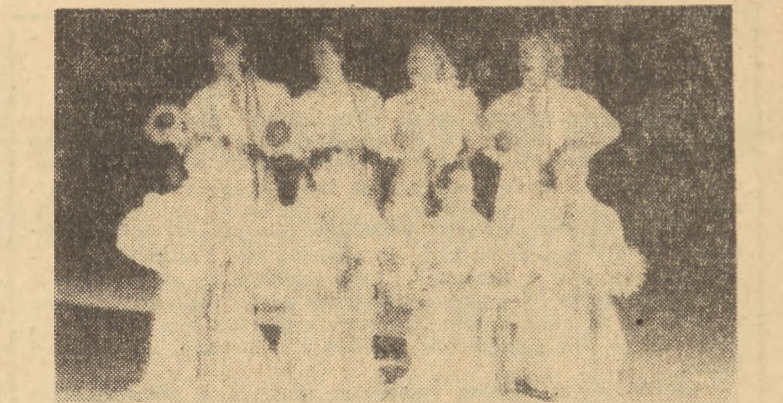
Są jednakże ludzie, którzy rozumieją tylko wówczas, kiedy się przemieniają do nich ich własnym językiem, kiedy się stosuje do nich ich własne metody. Jeży ten i metody te są obecne naszymu narodowi i rządowi i użyjemy do nich odrazu, której uwa- nie nie ukrywamy. Ale niech sobie władze francuskie nie wyobrażają, że cofniemy się wówczas, gdy chodzi o podstawowe nasze prawa. Zostaliśmy zmuszeni do zastosowania „francuskich metod” w stopniu, który przesyła, jak pod kresla wiceminister Leszczyński, stanowi zaledwie słaby odpowiednik masowych aresztowań dokonanych we Francji. Może ten fakt skłoni wreszcie władze francuskie do opamiętania.

Mającą dni za dniami a w stanowisku władz francuskich wobec polskich urzędników dyplomatycznych i obywateli we Francji nie ma się nic zmienia. W szczególności władze francuskie nie uczyniły nic, by dać polskiemu społeczeństwu satysfakcję z powodu bezprawnego aresztowania wicekonsula RP w Lille — ob. Szezerbińskiego, a nawet nie wzięły do wiadomości co się stało z naszymi obywatelami — rzekomo wysiedlonymi z Francji i los ich napawa nas niepokojem. Rząd polski w swej nocie protestacyjnej, złożonej przed trzema dniami, ostrzegł władze francuskie, że rezerwuje sobie prawo zastosowania środków, jakie uzna za konieczne. W dniu wczorajszym środki te zostały zastosowane.

Upór i zacietrzewienie władz francuskich, które wbrew opinii całego kraju i opinii publicznej całego świata, trwają przy swych nietykalnościach praktykach w stosunku do wicekonsula Szezerbińskiego i urzędników ambasady i konsulatów polskich we Francji, doprowadziły do uwiezienia wicekonsula francuskiego w Warszawie p. Boite i dwóch urzędników ambasady.

Oświadczenie wiceministra Leszczyńskiego podkreśla, że władze polskie mają naprawdę prawo do samostanowienia i do samostanowienia o działalności p. Boite w Polsce, ale władze nasze nawet w tej sytuacji szanują przepisy prawa międzynarodowego i nie naruszają zasady nietykalności dyplomatycznej.

Oświadczenie wiceministra Leszczyńskiego podkreśla, że władze polskie mają naprawdę prawo do samostanowienia i do samostanowienia o działalności p. Boite w Polsce, ale władze nasze nawet w tej sytuacji szanują przepisy prawa międzynarodowego i nie naruszają zasady nietykalności dyplomatycznej.



Zespół taneczny Centrali Rybnej z Gdyni, podczas sobotnich eliminacji zespołów świątecznych w Gdańsku.

Związkowcy polscy piętnują organizatorów antypolskich prowokacji we Francji

WARSZAWA (PAP). Obradowując w stolicy przedstawiciele setek tysięcy związkowców polskich, do głębi oburzeni bezprawnymi aresztowaniami Polaków we Francji podjęli szereg rezolucji protestujących przeciwko metodom władz francuskich.

Rezolucja uchwalona przez przedstawicieli kolejarzy całego kraju i przodowników pracy w kolejnictwie na plenarnym posiedzeniu Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Zw. Zaw. Kolejarzy głosi m. in.: „Apelujemy do francuskiej klasy robotniczej o zacieśnienie postawy wobec skandalicznych metod postępowania władz francuskich z naszymi rodakami, a zarazem solidaryzujemy się z walką francuskich mas pracujących o swe prawa, czego wyrazem był ostatni wspaniały strajk protestacyjny”.

Uczestnicy Krajowej Rady Ekonomicznej Przemysłu Mineralnego, reprezentujący 70 tys. związkowców w jednogłosnie uchwalonej

rezolucji oświadczają m. in.: „Domagamy się niezwłocznej uwolnienia bezprawnie aresztowanych obywateli polskich. Stwierdzamy, że podobne haniebne postępowanie rządu francuskiego nie potrafi naruszyć i osłabić braterskich więzów, które łączą i zawsze łączą będą lud francuski z narodem polskim”. Jednocześnie podjęta rezolucja przez uczestników Krajowej Rady Przemysłu Maszynowego głosi m. in.: „W chwili, gdy klasa robotnicza Francji zrywa się do walki o swoje prawa życiowe, o wolność i niepodległość swego kraju zagrożonego przez imperialistów amerykańskich, prowokacyjne aresztowania Polaków we Francji mają na celu odwrócenie uwagi francuskich mas pracujących od walki przeciw reakcji oraz osłabienie więzi między narodem polskim i demokracją francuską”.

Protest polskich sekcji CGT

PARYŻ PAP. Sekretariat polskich sekcji CGT w imieniu 18 tys. członków wyraża energiczny protest przeciw wysiedleniu z Francji 2 górników polskich: Rybakowskiego i Franciszka z Berlin. (Pas de Calais) oraz Bronki Edmund z Vaziers. Robotnicy polscy we Francji — stwierdzają — protest — którzy nie szczędzą swych sił w walce z najazdem hitlerowskim, protestują przeciwko wszelkim niesprawiedliwym wysiedleniom patriotycznych działaczy polskich na wychodźstwie.

Konsul francuski odwołany ze Szczecina

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse, powołując się na źródła oficjalne, podaje, że konsul francuski w Szczecinie p. Rivoire został odwołany do Paryża. Decyzja odwołania p. Rivoire została powzięta w związku z opublikowaniem przez niego w pismach polskich listu otwartego, w którym wyraził się ujawnie o osobie aresztowanego przez władze polskie urzędnika konsulat w Szczecinie, Andre Rollin.

Wyrok na szpiegów w Bukareszcie

BUKARESZT PAP. Przed trybunałem wojskowym w Bukareszcie odbyła się rozprawa przeciwko bandzie, która zajmowała się szpiegowaniem na rzecz wywiadu amerykańskiego. Na czele bandy stali: b. zastępca szefa sztabu armii rumuńskiej ppłk Dan Teodorian i b. członek „Żelaznej Gwardii” — Johann Vancu. Rumuńskie władze, bezpieczeństwa zlikwidowały szpiegowską sztakę. Oskarżeni: ppłk Dan Teodorian, mjr. Michał Eliade, Marcel Emilian i Johann Vancu skazani zostali na karę śmierci. Pozostali oskarżeni skazani zostali na długoterminowe kary więzienia.

ARTYŚCI POLSCY w hołdzie Józefowi Stalinowi

WARSZAWA (PAP). W ramach uroczystości, związanych z czterdzięcim 70 rocznicą urodzin Józefa Stalina, Rada Związków Artystycznych organizuje w dniu 19 grudnia 1949 r. — uroczystą akademię w sali „Roma” w Warszawie.

W dniu 23 listopada odbyło się zebranie organizacyjne z udziałem Wł. Sokorskiego i przedstawicieli Wydziału Kultury KC PZPR Wojtyły.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich związków artystycznych. Na zebraniu wybrano komitet organizacyjny akademii pod przewodnictwem prezesa Rady Związków Artystycznych — K. rola Kuryłuka.

Akademia będzie wyrazem hołdu polskich artystów dla generalissimusa Stalina. Referat podstarosty wygłosi wiceamin. W. Sokorski.

Z całego świata

● **LONDYN.** W Nigerii nie ustają krwawe represje brytyjskiej policji kolonialnej. W Enugu doszło ponownie do krwawych zasz. Policjanci angielscy dwukrotnie otworzyli ogień do miejscowej ludności. 2 osoby zostały ciężko ranne.

● **MOSKWA.** W Teatrze Wielkim w Moskwie odbyło się uroczyste przedstawienie opery „Makka”. ● **TEL AWIV.** Prasa arabska rozpisyuje się o wizycie Muftiego Jugosławii — szeika Ibrahima Picipa oraz jego zastępcy złożonej w Zakarie, oraz o ich podróży do Kairu. W arabskim dzienniku arabskiego „Al Urdum” odwiedzin te zaaranżował Tito w celu zaskarżenia sobie przyjaźni krajów muzułmańskich wrogich Związkowi Radzieckiemu.

● **BERLIN.** Z inicjatywy Kultundu odbyła się publiczna dyskusja na temat cieszącej się w Berlinie wielkim powodzeniem sztuki Leona Kruczowskiego „Niemy” (niemiecki tytuł: „Rodzina Sonnenbrunn”). Uczestnicy dyskusji podkreślili wielkie walory sztuki, która dała wnikiwy, idealnie wierny obraz Niemiec hitlerowskich, a w epilogu — współczesnych

Nasze spostrzeżenia

Zarząd Miejski Gdańska powinien przejąć niewykończone domy

Warunki mieszkaniowe wielu tysięcy ludzi pracy w Gdańsku są bardzo ciężkie, a często nawet tragiczne. Ze względu na ogromne zniszczenia w tym mieście, stan ten jest zresztą zupełnie zrozumiały. Do Wydziału Gospodarki Lokalowej wpływa codziennie liczne wnioski ludzi pracy o przydział mieszkań, z których tylko nie wiele może być na razie uwzględnionych. Ogółem zgłoszono 8.195 wniosków o przydział mieszkań. W liczbie tej 4.200 wniosków stanowią podania ludzi pracy.

A tymczasem w 11 domach przy ul. Grunwaldzkiej, których budowę rozpoczęli przed siebiorę prywatni, prace nie posuwają się naprzód. Terminy ukończenia robót w wielu z nich upłynęły już dawno — jak np. w domach nr. 70, 81, 86, 88, 43, 76/78 — jeszcze w 1948 r. Właściele innych budynków przy ul. Grunwaldzkiej nie są w ogóle w stanie podać terminu zakończenia robót, z tej prostej przyczyny — że podobnie jak ci, których terminy już upłynęły — nie mają zamiaru doprowadzić budowy do końca. Tak samo jak z domami przy ul. Grunwaldzkiej, przedstawia się sprawa z innymi obiektami, których budowę przerwano, a które miały być zakończone w określonym terminie. Domy przy ul. Długiej 30, 57 — 58, 12 przy ul. Koehnowskiego 37, Parafialnej 8, i Rudnickiej 23 miały być wykonane w r. 1948. Termin ukończenia budowy innych obiektów upłynął w roku bież. Ogółem 32 gmachy stoja w stanie nieukończonym, niezdadne do użytku. W zależności od tego na terenie Gdańska znajduje się 50 obiektów, których termin ukończenia budowy minął z końcem br. Jak wszelkie dane wskazują, z liczby tej duża część zostanie również niewykończona.

Jest rzeczą oczywistą, że właściele domów, którzy nie li termin ustalony do końca, a nawet jak to było w kilku wypadkach, do początku roku 1948, nie wykonają już budynków. Pozostawienie ich w tym stanie, podczas, gdy tysiące ludzi czeka daremnie na przydział mieszkań, byłoby niesłuszne społecznie i gospodarczo. Należy więc za stanowić się nad sposobami przejęcia tych domów przez Zarząd Miasta, który w odróżnieniu od obecnych inwastatorów — wykończy je i odda do użytku ludzi pracy.

Strajk generalny we Francji ostrzeżeniem dla rządów reakcji

PARYŻ PAP. Francuska Generalna Konfederacja Pracy ogłosiła po strajku generalnym komunikat, w którym czytamy m. in.

„Pracownicy, zjednoczeni w przedsiębiorstwach, zapewniłi wspaniały sukces 24-godzinne mu strajkowi. W największych zakładach przemyśle i na najważniejszych odcinkach użyteczności publicznej, jak np. w kolejnictwie, udział w strajku był niemal całkowity. We wszystkich innych przedsiębiorstwach i zakładach udział w strajku był bardzo znaczny.

Klasa robotnicza zawdzięcza ten sukces przede wszystkim swej jedności. Jeszcze raz okazało się, że wszędzie, gdzie realizuje się jedność akcji, klasa robotnicza jest zdolna walczyć z powodzeniem. Należy wzmocnić tę jedność.

Strajk piątkowy był potężną manifestacją woli ludzi pracy, którzy są zdecydowani położyć kres niedzi i reakcji. Dzięki tej manifestacji pracownicy dali do zrozumienia, że chcą jak najszybciej wywalczyć pełne urzędziwistnienie swych podstawowych zadań.

PARYŻ PAP. Piątkowy strajk powszechny komentowany jest przez całą prasę paryską. Nawet dzienniki reakcyjne, które wbrew oczywistym faktom starały się umniejszyć znaczenie przeprowadzonej akcji stwierdzają, że w najistotniejszych gałęziach życia gospodarczego strajk był zupełny. Kopalnie, transport, przemysł

metalurgiczny objęte były całkowitym strajkiem, pisał „France Soir”. Transport był sparalizowany.

„Populaire” przyznaje, że miliony pracujących wzięły udział w akcji strajkowej i że akcja ta miała charakter wyłącznie zawodowy.

„Monde” stwierdza, że transport, przemysł i kopalnie były sparalizowane.

„Combat” zauważa, że sukces akcji strajkowej świadczy o woli pracujących wywalczenia lepszych warunków bytu.

„Figaro” oświadcza, że największym sukcesem robotników było uieruchomienie środków transportowych. Dziennik przyznaje, że większość pracujących znajduje się w ciężkiej sytuacji materialnej. Zapowiedziana niżka cen nie nadeszła. Niezadowolone pracujących jest usprawiedliwione.

„France Tireur” zaznacza, że strajk jest groźnym ostrzeżeniem pod adresem rządu.

„Libération” podkreśla, że największe sukcesy zanotowano tam, gdzie jedność akcji została całkowicie zrealizowana. Jedność ta winna być wzmocniona i kontynuowana, ponieważ walka o lepsze warunki bytu nie została jeszcze zakończona. Pismo zwraca uwagę na sukces strajku w przemyśle metalurgicznym, na kolejach, w przemyśle budowlanym, kopalniach, portach i zakładach użyteczności publicznej.

Jednością silni

27 listopada zjechali się do Warszawy przedstawiciele chłopów, należących do SL i PSL, by zjednoczyć swe szeregi i zlikwidować ostatecznie i na zawsze rozbieżności, jakie istniały od kilku dziesięcioleci w życiu politycznym pracującego chłopstwa polskiego.

Hasło jednności nie raz rozbrzmiewało w przeszłości, rodząc nadzieję mas chłopskich, że zdobędą siłę i zlikwidują wyzysk obszarników i burżuazji. Lecz nadzieje te okazywały się złudne. Hasło to było przychwytywane przez bogaczy wiejskich i nastawianych agentów burżuazji, którzy wypaczali jego treść i wyzyskiwali je dla pogłębienia rozbieżności i odcinania chłopów od walki.

Oszukiwanym masom chłopskim przyszła z pomocą klasa robotnicza. Wysłunięte przez Komunistyczną Partię Polski hasła sojuszu robotniczo - chłopskiego i ziemi dla chłopów, oraz walki o urzeczywistnienie tych hasel, stały się dla biednych i średnich chłopów jasnym drogowskazem.

Rząd obszarników i burżuazyjni tłumili we krwi walkę chłopów i zapelniali więzienia bojownikami chłopskimi. Walki dla realizacji dążeń chłopskich stworzyła władza ludowa - demokratyczna, oparta na sojuszu robotniczo - chłopskim. Przy najbardziej aktywnej pomocy klasy robotniczej, zrealizowali chłopci dekret rządu ludowego o reformie rolnej i zrzućli odwieczny wyzysk obszarników.

W walce o reformę i w jej obronie przeciw zamachom ze strony obszarników i Mikołajczyka, hartowała się jedność biednych i średnich chłopów, przy czynnym poparciu robotników.

W tej walce sprawdzała się słuszność i siła sojuszu robotniczo - chłopskiego i krzepł ten sojusz. Umacniał się on w walce o zagospodarowanie ziem zachodnich, w walce z reakcją w czasie referendum i w czasie wyborów sejmowych oraz w walce o likwidację kliki Mikołajczyka.

Plenum lipcowe KC PPR z 1948 r. w imieniu klasy robotniczej postawiło przed całym ludem pracującym zagadnienie wzmocnienia walki klasowej z bogaczami wiejskimi i spekulantami, ograniczenia i wypierania elementów kapitalistycznych i wskazało wsi drogę marszu poprzez spółdzielczość produkcyjną, ku wyższemu społecznemu formom gospodarowania.

Biedni i średni chłopci ławą ruszyli przeciw bogaczom i wsparci przez klasę robotniczą, przełamują ich wpływ na życie wsi. W toku tych zmaganiach wzrosła świadomość chłopów. W toku tych zmaganiach osiągnęli oni wielkie sukcesy w oczyszczeniu szeregów swych stronnictw z bogaczy i ich zauszników. W ruchu łączności szerokie masy chłopskie stykają się jeszcze bliżej z klasą robotniczą, uświadamiają sobie coraz lepiej, na czym polega przodownictwo klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Plenum tych walk, zmaganiach i doświadczeń w nich zdobytych, jest dzisiaj zjednoczenie. Pomnażają ono siłę i znaczenie mas chłopskich. Chłopi biedni i średni wnoszą swe zjednoczenie, jako wielki wkład w sojusz robotniczo-chłopski. Chłopi, jednocząc swe stronnictwo wznoszą wartość i moc sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W okresie przedkongresowym setki, tysiące chłopów wyrażało swój entuzjazm dla sprawy jednności i sojuszu robotniczo-chłopskiego, naprawiając i budując dziesiątki kilometrów rowów, dróg, likwidując odłogi, zalesiając nieużytki itp.

Na kongres przybywają delegaci z górą 80 gromad, niosąc meldunki o zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnych. Wszystkie zebrania przedkongresowe wyrażały w swych uchwałach niezłomną wolę chłopów czynnej walki o pokój, aktywnej pracy nad umacnianiem braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Klasa robotnicza Polski wita serdecznie kongres zjednoczeniowy ruchu ludowego. Życzymy braciom chłopom jak najbardziej owocnych obrad dla wspólnego naszego dobra, dla dobra Polski Ludowej i dla dobra kraju.

Poprzez jedność robotniczo-chłopską do Polski socjalistycznej!

OSIĄGNIĘCIA NAUKI WINNY SŁUŻYĆ LUDZKOŚCI a nie grupie imperialistów knujących spisek przeciw pokojowi ZSRR domaga się wprowadzenia zakazu broni atomowej Przemówienie min. Wyszyńskiego w ONZ

FLUSHING MEADOWS PAP. W toku dyskusji na Plenum Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie energii atomowej, obszerne przemówienie wygłosił szef delegacji radzieckiej, minister spraw zagranicznych ZSRR - Wyszyński.

Minister Wyszyński przypomniał raz jeszcze rezolucję Zgromadzenia Generalnego ONZ z 24 stycznia 1946 r., na mocy której utworzono Komisję Atomową ONZ.

Za dwa miesiące minie czwarta rocznica od chwili przyjęcia tej historycznej rezolucji. Ale do chwili obecnej nie przedsięwzięto żadnych środków w kierunku wyeliminowania broni atomowej z uzbrojeń narodowych, ani też w kierunku kontroli międzynarodowej.

Ze swej strony ZSRR uczynił wszystko co było w jego mocy, aby postanowienia Zgromadzenia Generalnego zostały wykonane. Wystarczy zaznaczyć, że z treścią propozycji radzieckich, aby naocznie przekonać się, jak kłamliwe i tendencyjne są twierdzenia przeciwników tych propozycji, jakoby ZSRR był przeciwko inspekcjonowaniu przedsiębiorstw energii atomowej i przeciwko dostępowi do dowolnych takich przedsiębiorstw przedstawicieli kontroli i inspekcji.

Jakie zadania stawia projekt radziecki przed inspekcją energii atomowej?

1. Kontrola zapasów surowca atomowego, materiałów i półfabrykatów.
2. Zbieranie i opracowywanie danych o wydobyciu surowca atomowego, oraz o produkcji materiałów atomowych i energii atomowej.
3. Studiowanie procesów produkcyjnych w rozmiarach koniecznych dla kontroli nad wykorzystywaniem materiałów atomowych i energii atomowej.
4. Czuwanie nad wykonaniem przewidzianych przez konwencję zasad eksploatacji technicznej oraz opracowywanie tych przepisów kontroli technolo-

koby ZSRR nie godził się na otwarcie dostępu do swych przedsiębiorstw atomowych.

Związek Radziecki nalega na konieczność zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej przez zawarcie w tym celu odpowiednich konwencji. Stanowisko takie jest logiczne i zrozumiałe. Nie można kontrolować czegoś, co nie istnieje. Należy najpierw wprowadzić zakaz broni atomowej, a następnie kontrolować czy zakaz ten jest wprowadzony w życie. Jednakże przeciwnicy propozycji radzieckiej, nie licząc się z logiką, domagają się najpierw zawarcia konwencji w sprawie kontroli. Wobec tego Związek Radziecki, pragnąc usunąć przeszkody, zgodził się na równoczesne zawarcie konwencji w sprawie zakazu broni atomowej oraz konwencji w sprawie kontroli.

Lecz i ta propozycja radziecka nie została przyjęta przez blok anglosaski. Stąd można wysnuć jeden wniosek, że przeciwnicy propozycji radzieckiej nie pragną zakazu broni atomowej ani kontroli. W takiej sytuacji nie można mówić o jakichkolwiek konsultacjach czy rokowań mocarstw w sprawie uregulowania problemu energii atomowej. Amerykanie domagają się przyjęcia swego planu w sposób ultimatywny. Lecz ze Związkiem Radzieckim nie można rozmawiać językiem dyktatu i ultimatum.

Analizując plan amerykański,

Amnestia dla księży w CSR skazanych za działalność antypaństwową

PRAGA PAP. Na wniosek ministra sprawiedliwości, prezydent K. Gottwald ułaskawił 13 duchownych rzymsko-katolickich darując im kary więzienia, względnie wstrzymując przeciwko nim postępowanie karne. Ponadto prezydent Gottwald darował karę 24 lat więzienia 21 osobom ewangelicznym.

skazanym za różne przestępstwa przez nadzwyczajnie i zwyczajne sądy ludowe w Czechosłowacji.

Rada Państwa w Słowacji postanowiła darować w drodze łaski kary administracyjne 102 osobom duchownym i cywilnym, które z nakazu sądów watykańskich dopuściły się przestępstw o charakterze antypaństwowym.

PRAGA PAP. Do Katolickiej Rady Narodowej w Libercie (Czechy) nadszedł list od księdza rzymsko-katolickiego Kvapila, w którym prosi on o anulowanie swego podpisu na rezolucji sprzeciwiającej się wprowadzeniu w życie nowych ustaw kościelnych w Czechosłowacji.

Doszedłem do przekonania — pisze ks. Kvapil — iż postępowanie rządu czechosłowackiego w kwestii kościelnej jest nie tylko szlachetne i uczciwe, ale godne całkowitego poparcia.

Zjednoczenie ruchu ludowego mobilizuje masy chłopskie Wybrzeża do dalszej pracy i walki

„Ruch ludowy musi posiadać kierowniczą organizację zwartą i zdyscyplinowaną, z nadzorem kierunkowym ideologicznym, wynikającym z naszego sojuszu z rewolucyjną klasą robotniczą, przodującą awangardą mas ludowych” — tak głosiła m. in. uchwała wspólnego posiedzenia Rad Nauczających SL i PSL.

Ta kierownicza organizacja ruchu ludowego powstała na Kongresie Zjednoczeniowym, który dziś rozpoczyna swe obrady w Warszawie.

Zjednoczenie stronnictw ludowych jest rezultatem twardej walki politycznej. Jaką przeprowadziły one z pozostałościami wpływów endekosancjonaryjnych w ruchu ludowym, SL już uprzednio hartowało swe szeregi w walce z mikołajczykowską zdradą. W procesie dojrzewania zjednoczenia, w warunkach ostrej walki klasowej z bogaczami i spekulantami wiejskimi, w miarę pogłębiania się świadomości politycznej mas mało i średniorolnych chłopów — eliminowali oni z obu stronnictw ludzi obcych klasowo i zamaskowanych wrogów. PSL na Wybrzeżu usunęło m. in. ze swych szeregów kryjących się tam dotąd politycznych spekulantów, współtwórców rozłamu ruchu ludowego w woj. gdańskim jak dyr. Kawę i adw. Niewiadomskiego lub też znanych w swych powiatach bogaczy i wyzyskiwaczy wiejskich, jak młynarz Wysocki z powiatu leborskiego, Wojeński czy Szmidke z powiatu morskiego i wielu innych.

Przekreślona została jeszcze jedna, sztucznie przez obszarników i wrogów ludu stworzona, linia podziału na wsi. Nie przebiega ona bowiem między SL-owcami i PSL-owcami, ale tak, jak w całym społeczeństwie między wyzyskiwanymi a wyzyskiwaczami. Świadczy o tym pełni dojrzalsi dziś w masach chłopskich Wybrzeża

W ogniu walki klasowej na wsi i w walce o prawidłową linię polityczną, masy pracującego chłopstwa miały potężnego sojusznika — klasę robotniczą i jej awangardę PZPR. W toku tej walki umacniał się i pogłębiał sojusz robotniczo - chłopski, dojrzewała wśród chłopów świadomość kierowniczej roli w życiu politycznym i społecznym kraju najbardziej rewolucyjnej ze wszystkich klas społecznych — klasy robotniczej.

Równocześnie głęboko zapuszczała swe korzenie na wsi gdańskiej idea socjalizmu. Działa już na naszym terenie 15 spółdzielni produkcyjnych, utworzonych przez mało i średniorolnych chłopów, przy czym do powstania ich przyczynili się w dużej mierze chłopcy — ludowcy, jak np. spółdzielni w Zielonowie, pow. leborskiego, lub w Złej Wsi, pow. gdańskiego. Spółdzielnie produkcyjne zorganizowali u nas zarówno chłopcy — osiedleńcy w powiatach odzyskanych, jak w Nebrowie, powiatu kwidzyńskiego, Starym Polu, pow. malborskiego, czy w Żarnowskim pow. leborskiego, jak i dawniej indywidualnie gospodarujący chłopcy w powiatach tzw. starych, np. w Kokoszkowych pow. starogardzkiego, w Kulicach pow. tczewskiego lub w Rybnie pow. morskiego.

Realizacja planu 3-letniego pozwoliła na poczynienie na Wybrzeżu pierwszych kroków w kierunku przebudowy ustroju rolnego. Wielki plan 6-letni pozwoli nam z roku na rok powiększać ilość spółdzielni produkcyjnych w miarę osiągania odpowiednich środków finansowych i powiększania produkcji zakładów pracujących na potrzeby rolnictwa.

Do spopularyzowania idei spółdzielczości produkcyjnej na naszym wsi przyczynili się w znacznym stopniu opowiadania chłopów gdańskich, którzy brali udział w wycieczce na Ukrainę Radziecką. Byli tam chłopcy niemal ze wszystkich naszych powiatów i podziwiając osiągnięcia i dobrobyt radzieckich kolchozników,

naocznie przekonali się o wyższości uspołecznionej gospodarki wlejskiej nad zacofaną gospodarką indywidualną.

„Jednoczymy się pod znakiem bratersstwa ze Związkiem Radzieckim, dzięki pomocy którego naród polski odzyskał niepodległość, a lud polski zdobył władzę” — głosiła uchwała Rad Nauczających SL i PSL. Chłopi Wybrzeża, którzy panującej, że wolność przyniosła im zwycięska Armia Marszałka Rokossowskiego, dziś naszego ministra Obrony Narodowej, więźniowie Sztuthofu, którzy uwolnili jego żołnierze i Kaszubi, którzy dzięki niemu uniknęli śmierci w płańskim lesie — są gorącymi zwolennikami braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej. To też z prawdziwą radością przyjmują fakt, że zjednoczenie stronnictw ludowych dokonuje się pod znakiem bratersstwa z ZSRR.

O entuzjazmie, z jakim przygotowywała się wieś gdańska do zjednoczenia ruchu ludowego świadczą czyni kongresowy chłopów Wybrzeża. W setkach gromad naszego województwa zawrzała intensywna praca na cześć Kongresu. Naprawiono dziesiątki kilometrów dróg, powstały nowe boiska sportowe, uruchomiono nowe świetlice i wyremontowano Domy Ludowe. Chłopi podjęli szereg zobowiązań przedterminowego zakończenia wykupu kartofli, akcji siewnej, spłacenia podatku gruntowego itd. Ogólna wartość czynu kongresowego w woj. gdańskim wynosi ok. 52 milionów zł. Zaoszczędzonych pieniędzy państwowych i oznacza poważny wkład w dzieło podniesienia kultury i dobrobytu wsi.

Zjednoczenie ruchu ludowego na gruncie rozgromienia prawicy, to jeszcze jeden cios zadany reakcji, jeszcze jedno zwycięstwo władzy ludu. Pamiętać jednak musimy, czego uczy nas tow. Stalin, że dopóki reakcja nie jest całkowicie rozbita i zlikwidowana, dopóty każda zadana jej kleska powoduje zaostrenie walki z jej strony. Tow. Bierut mówił na III Plenum KC PZPR, że nie wolno upajać się zwycięstwami.

W warunkach zaostrej walki klasowej, wróg wykorzystuje „każde osłabienie czujności dowódcy, kierującego walką rewolucyjną — zwłaszcza w momentach masowej mobilizacji nowych sił — dla wzmocnienia walki”.

Dlatego zjednoczenie ruchu ludowego stawia przed nami i przed nowym Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym wielki obowiązek wzmocnienia klasowej i politycznej czujności dla obrony i pogłębienia osiągniętego zwycięstwa.

(ZB)



Troskliwa niania

Brytyjska Partia Komunistyczna walczy o pokój i socjalizm Kongres w Liverpoolu rozpoczął obrady

LONDYN (PAP). 26 bm. w Liverpoolu nastąpiło uroczyste otwarcie 21 Kongresu Brytyjskiej Partii Komunistycznej.

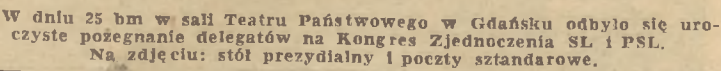
Zagali obrady Arthur Horner, członek egzekutywy partii i generalny sekretarz Związku Górników. Stwierdził on, że Brytyjska Partia Komunistyczna w ciągu 30 lat walki wzmocniła się i okrzepła.

Horner przeciwstawił katastrofalnej sytuacji gospodarczej W. Brytanii — sytuacji w krajach Europy południowo-wschodniej. Jedynie przez ustanowienie władzy klasy robotniczej — powiedział Horner — możliwe jest pokonanie trudności okresu powojennego.

Z kolei generalny sekretarz partii — Harry Pollitt wygłosił referat polityczny, w którym omówił program polityczny Brytyjskiej Partii Komunistycznej. Streszcza się on w następujących 4 punktach:

1. Podwyżka płac robotniczych i rozszerzenie świadczeń społecznych, przy równoczesnym zmniejszeniu zysków prywatnych i obniżeniu cen.
2. Rozwój wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej.
3. Zaniechanie zbrodniczej polityki olbrzymich wydatków na cele wojenne.
4. Nacjonalizacja domów mieszkalnych oraz nacjonalizacja ziemi.

Partia komunistyczna stwierdza, że walka o słuszne postulaty narodu brytyjskiego może być prowadzona jedynie pod przewodnictwem klasy robotniczej, przy współpracy z ruchem wyzwolicielskim narodów kolonialnych oraz w ramach wielkiej kampanii pokojowej Związku Radzieckiego.



Jedność ruchu ludowego wzmocni sojusz robotniczo-chłopski

Dlaczego zjednoczenie ruchu ludowego wywołuje tak żywe za-

A black and white portrait of a man with dark, wavy hair, wearing a dark suit jacket, a light-colored shirt, and a dark tie. He is looking slightly to the left of the camera. The background is a plain, light color.

Oto jakie niespożyte są siły odrodzeńcze władzy ludowej, która

Nasza partia docenia ważną rolę, jaką odegrało w późniejszym okresie Stronnictwo Ludowe we wspólnej z nami walce o rozgromienie dywersji mikołajczykowskiej, o oderwanie od niego i wychowanie polityczne oszukanych przezeń chłopów, o likwidację band podziemnych, o ugruntuowanie władzy ludowej, o odbudowę rolnictwa i podniesienie dobrobytu w mieście i na wsi

(Przedruk z „Trybuny Ludu”)

Była to teoria antymarksistowska, antydialektyczna. Nosiciele odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego nie rozumieli podstawowych praw rozwoju społecznego, odkrytych przez Marksa i tak genialnie

Jedną z podstaw czujności jest aktywizacja całej partii drogą przestrzegania zasady kolektywnej, zespolowej pracy członków partii. Do realizacji zadań partii nie powinno się zabrac kilku tylko aktywistów, egzekutywa organizacji partyjnej lub — co gorsza — sam jej sekretarz. Lenin podkreślał wielokrotnie, że nie jest sztuką robić wszystko samemu, opadając z sił, nie nadążając, podlegając **nie 20 spraw na raz.**

W. KRAJEWSKI.

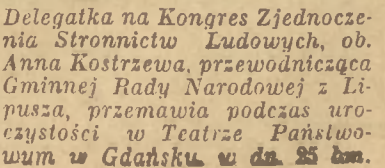
Towarzysz Bierut odpowiada na to pytanie, mówiąc: „...nasza praca i walka, jak również nasza czujność oparte są na najgłębszej wierze, która łączy szereg rewolucyjnie i ich kierowniczą kadrę z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem“.

Jedną z podstaw czujności jest aktywizacja całej partii drogą przestrzegania zasady kolektywnej, zespolowej pracy członków partii. Do realizacji zadań partii nie powinno się zabrać kilku tylko aktywistów, egzekutywa organizacji partyjnej lub — co gorsza — sam jej sekretarz. Lenin podkreślał wielokrotnie, że nie jest sztuką robić wszystko samemu, opadając z sił, nie nadając, podejmując się 20 spraw na raz.

Nader ważnym elementem walki o czujność jest praca nad podwyższeniem poziomu ideologicznego mas partyjnych. Należy systematycznie szkolić członków partii, wpajać im idee marksizmu-leninizmu, zapoznawać z historią WKP(b).

Doniosłym momentem utrzymania łączności partii z masami jest właściwa polityka kadr, wy-suwanie robotników na odpowiednie stanowiska w aparacie partyjnym, państwowym i gospo-darczym. Jednakże to nie wystar-

Jeśli wszystkie organizacje partyjne w ten sposób podchodzą do ludzi, jeśli będą wsłuchiwać się w głos mas, realizować zasady kolektywnej pracy i nieustannie podnosić ich poziom ideowy, to partia jeszcze bardziej wzmożni tysiączne więzy, łączące ją z klasą robotniczą, z masami pracującymi, całym ludem i stanie się notęga, monolitem, którego nie zdola poruszyć żadne odchylenie, opoka, od której odbija się wszelkie zatrute strzały imperialistycznych agentów. **D.K.**



Zebranie podstawowej organizacji partyjnej — szkołą leninowskiego wychowania członków partii

Tow. Bierut w referacie na III Plenum KC PZPR szczególnie wypunktował twórczo, wychowawczą rolę krytyki i samokrytyki jako warunków rozwoju partii. Zgodnie z uchwałami Plenum rozpoczyna się w niedługim czasie wybory do władz partyjnych. Powinny się one odbyć na platformie głębokiej, krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowej działalności organizacji podstawowych.

Jasne jest, że krytyka i samokrytyka jako metoda podnoszenia świadomości politycznej powinna towarzyszyć każdemu na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej, powinna stać się jego codzienną praktyką.

Zebranie podstawowej organizacji partyjnej odgrywa zasadniczą rolę w życiu partii. Wpływa na kształtowanie świadomości jej członków, zaostreżenie czujności klasowej, podnoszenie poziomu ideologicznego, nabywanie umiejętności prawidłowej oceny zjawisk. Wyrabia w członkach partii poczucie wsiadki i podnosi dyscyplinę. Wiążąc członków z zakładową pracą poprzez ich wysiłki dla rozwoju współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego, zwiększa wydajność pracy całej załogi i oddziałuje na realizację planów produkcyjnych.

Wykonanie starożytnych zadań politycznych stojących przed organizacją, jak i zadań produkcyjnych zakładu, zależy od dobrego przygotowania zebrania podstawowej organizacji partyjnej.

Powinny się one odbywać regularnie tak, by każdy członek partii nie mniej niż 2 razy w miesiącu mógł wziąć udział w obradach podstawowej, bądź oddziałowej organizacji partyjnej. A mamy na Wybrzeżu niejedną taką organizację, której zebrania odbywają się nieregularnie, zwolniane są w ostatniej chwili i gdzie porządek dzienny jest niezmiennie szablonowy: referat polityczny, dyskusja, wolne wnioski. Taki porządek dzienny oznacza, że węzłowych zagadnień — spraw, związanych z zakładem pracy nie wysuwa się na czoło i nie oddaje pod rozwagę ogółu członków, taki porządek dzienny z góry przesądza, że zebranie nie będzie w stanie podjąć konkretnych uchwał związanych z życiem zakładu.

Jest rzeczą oczywistą, że taki styl pracy wpływa na oderwanie organizacji partyjnej i wszystkich jej członków od spraw fabrycznych, a więc oddziałuje ujemnie na wykonanie zobowiązań produkcyjnych.

Dlatego Komitet Zakładowy, czy egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej powinna przychodzić na zebranie z przygotowanym starannie porządkiem dziennym, uwzględniającym żywość sprawy, dotyczącej produkcji oraz aktualne problemy polityczne.

Referat, dotyczący zagadnień życia fabryki, musi być oparty na dokładnym i wszechstronnym zbadaniu sprawy przy wykorzystaniu materiałów komitetu partyjnego, rady zakładowej, dyrektora i rozmów z towarzyszami oraz robotnikami bezpartyjnymi.

Na podstawie referatu winien być jeszcze przed zebraniem przygotowany ramowy projekt uchwały, która wypełnia się konkretną treścią w wyniku dyskusji na zebraniu.

Tam, gdzie nawet szeroka i słuszną, krytyczna dyskusja

nie zostaje zakończona konkretnym wnioskiem — uchwała, obrady stają się bezowocne i nie przynoszą praktycznych wyników dla zakładu i jego załogi.

Wykonanie przyjętych uchwał — to treść pracy organizacji partyjnej między jednym, a drugim zebraniem.

Dlatego też ważne i istotne jest rozpoczęcie każdego zebrania odczytaniem protokołu i sprawdzeniem wykonania uchwał przez poszczególnych towarzyszy drogą wysłuchania ich krótkich informacji. Nie zmniejsza to oczywiście obowiązku egzekutywy i Komitetu Zakładowego przeprowadzania kontroli wykonywania uchwał w trakcie ich realizacji.

Rezultaty zebrania zależą w dużej mierze od sposobu, w jaki prelegent przedstawi omawiany przez siebie problem. Treść zwarta, rzeczowa, powinna być podana w jasnej, zrozumiałej formie. Wszystkie tezy potwierdzić należy konkretnymi danymi i przykładami.

Każdy referat, nawet polityczny winien nawiązywać do spraw danego zakładu pracy. A dotychczas mamy jeszcze wśród naszych prelegentów wielu zwolenników mechanicznego przenoszenia materiału otrzymanego z Komitetu Wojewódzkiego, Miejskiego czy Dzielnicowego bez dostosowania go do konkretnych politycznych i gospodarczych potrzeb zakładu.

Co decyduje o wartości zebrania, co decyduje o jego znaczeniu dla wzrostu świadomości i aktywności, dla wzmocnienia rewolucyjnej czujności członków partii?

Decyduje o tym swobodna, nieskrępowana i twórcza krytyka i samokrytyka na zebraniu.

Istnieją jeszcze podstawowe organizacje partyjne, gdzie w wyniku przeniknięcia do ognia kierowniczych ludzi obcych duchowi partii czy wręcz zamaskowanych agentów wroga klasowego, na zebraniach dławiona jest krytyka, panuje tzw. „lakierownictwo” i „kłajstrowanie”.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest najczęściej istnienie klik i mafii w kierownictwie partyjnym, paraliżujące, jak mówił tow. Bierut na ostatnim Plenum KC PZPR, wszelką samodzielność i inicjatywę organizacji partyjnych.

Klasycznym przykładem potwierdzającym powyższe tezę, jest sytuacja panująca w Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdań-

sku, gdzie tłumienie przez kierownictwo org. podstawowej wszelkich przejawów słusznej krytyki, doprowadziło do wielu poważnych braków, w licznych dziedzinach życia zakładu.

Tam, gdzie robotnicy, członkowie partii swobodnie, po robociarsku dzielą się swymi spostrzeżeniami, nie kępując się obecnością dyrekcji, tam gdzie nie tłumi się ich krytyki, a gdzie wprost przeciwnie słowa ich wysłuchiwało się z należytą uwagą, a wnioski wprowadzane w życie — jedynie tam organizacja partyjna może spełnić wielką rolę, jaka przypada w życiu naszej partii jej podstawowemu ogniwu.

Tam, gdzie krytyka uważana jest za „warcholstwo” czy „rozrabianie”, tam gdzie jej niedolna forma językowa spotyka się z drwiącym uśmiechem, tam, gdzie kierownictwo prze-

chodzi nad uwagami robotników do porządku dziennego i wniosków nie bierze pod uwagę — tam organizacja zatracić musi swą kierowniczą rolę w zakładzie pracy.

Rzeczowa dyskusja i śmiała krytyka na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej oddziałuje wychowawczo na członków partii, uczy ich dostrzegania ścisłego związku zachodzącego między polityką, uchwałami partii, a zagadnieniami praktycznymi.

Zebranie partyjne, odznaczające się aktywnością uczestników, podnosi świadomość członków partii, zaostreża ich czujność i hartuje, przyczynia się do jeszcze większego zespolenia załogi w walce o wykonanie zadań gospodarczych i politycznych i stanowi prawdziwą szkołę leninowskiego wychowania.

(K.K.)

A. FADIEJEW

Lu Sin - pisarz rewolucjonista

Lu Sin (1881—1938) — jest wielkim pisarzem rewolucjonistą, uczyńnym i twórcą nowej chińskiej literatury. Rozpoczął on swoją działalność literacką w roku 1918. Jego powieść pt. „Prawdziwa Historia A. — Kiu” postawiła go od razu w szerebie najlepszych pisarzy chińskich. W swoich powieściach Lu Sin opisuje życie robotników, chłopów i mieszczańskiej inteligencji. Obronca pracujących — Lu Sin prowadzi uporczywą walkę przeciwko reakcji, walce o nowe niezależne Chiny.

Zbiornik wydania opowiadań Lu Sin „Krytyka i „Błędnie” dają obraz współczesnej chińskiej literatury. Lu Sin był zawsze przyjacielem Związku Radzieckiego. Znał jego tłumaczenia na język chiński dzieł Gogola, Fiedorowa i Serafimowicza.

Artykuł znanego pisarza radzieckiego A. Fiedorowa, który drukujemy poniżej, ukazał się w prasie chińskiej Pekinu i Szanghaju 13 rocznicę śmierci Lu Sin.

W zachodniej Europie oraz w Ameryce istnieją jeszcze i teraz pisarze — skrajni indywidualiści, przebywający w tzw. „wieżach kości słoniowej”, zwolennicy „sztuki dla sztuki”.

Pisarze ci — to pisarze klamecy. Wiedzą oni dobrze, komu służą. Sztuka, która nie oddziałuje na duszę ludzką, sztuka „bez człowieka” — to sztuka zwyrodniała, to mówiąc po prostu wcale nie sztuka. A przecież osobowość prawdziwego pisarza kształtuje się przez lud i jego twórczość. Czy lepiej wie o tym pisarz, tym świadomie służy ludowi, tym wyższa jest jego osobowość, tym większym staje się pisarzem.

Do takich pisarzy należał Lu Sin. „Zacząłem od pisania nowel —

mówił on — aby zilustrować życie i pomóc w jego przebudowie. Dlatego też cała moja tematyka, zacięta jest z życiem nieszczęśliwych ludzi naszego chorego społeczeństwa.”

Jako pisarz, Lu Sin jest tak głęboki, że o nim samym można pisać książki. W twórczości pisarza nie zdarzył się ani jeden przejaw życia narodu chińskiego, który by został pominięty przez Lu Sin. Przez siłę swojego talentu Lu Sin należy do pisarzy — przewodników ludzkości. Nie może, nie mam nawet odwagi, mówić o Lu Sinie jako historyku sztuki, krytyku i publicyście, przewodniku i rewolucjonistę. Mogę mówić o nim tylko jako o pisarzu artyście.

Nam literatom rosyjskim twórczość Lu Sin jest tak bliska, jak tylko bliska może być twórczość artysty innego państwa. Duchowo można go postawić w jednym rzędzie z Czechowem i Gorkim. I czym bardziej będziemy zaznajamiali rosyjskiego czytelnika z Lu Sinem, a będziemy to robić na pewno, tym bardziej w czytelniku będzie wzrastać poczucie rodzinnej niemal bliskości z Lu Sinem. Nie przypadkowo też Lu Sin tłumaczył często na język chiński klasyków rosyjskich.

Wybitny ten pisarz chiński jest bliski ludziom rosyjskim charakterem swojego humanizmu. Słusznie było powiedziane, że humanizm starej rosyjskiej literatury XIX wieku wyprowadza swój początek od

„Obserwatora stacyjnego” Puszkina i od „Płazacza” Gogola, od powieści o przeciętnym rosyjskim człowieku. Toteż fakt, że bohaterem „Płazacza” Gogola był przeciętny wyrobnik wiejski przemawia na korzyść Lu Sin, mówi o jego ludowości. Nie można jednak zapominać o tym, że obie te powieści dzieli bez mała wiek.

Lu Sin jest bliski czytelnikom rosyjskim i przez to, że podobnie, jak nasi klasycy był krytycznym realistą, to jest pisarzem ujawniającym i biczującym przemijające siły starego społeczeństwa, siły uściskujące lud i hamujące rozwój osobowości człowieka. Współczucie w stosunku do przeciętnego człowieka przy zrozumieniu jego słabości, łączą Lu Sin z Czechowem. Jednakże krytyka upadającego społeczeństwa jest u Lu Sin ostrzejsza niż u Czechowa, nosi bardziej określony socjalny charakter i zbliża go w tym sensie z Gorkim.

Można to wyjaśnić tym, że Gorki i Lu Sin związali swój los z państwem z awangardą ruchu wyzwolenieckiego, z komunistyczną partią, najbardziej świadomą i przodującą siłą współczesnego społeczeństwa.

Wspaniale mówił o tym rysie twórczości Lu Sin Mao-Tse-Tung:

„Lu Sin prowadził walkę przeciwko siłom feudalnym i imperialistycznym bez jakichkolwiek wahań i wątpliwości. Lu Sin przedstawiał feudalne społeczeństwo w procesie rozkładu, biczował wady systemu społecznego i siły imperialistycznego ucisku. Rysował on te ciemne siły piórem swojej satyry. Był błyskotliwym artystą słowa... Wspominamy o nim nie tylko z tego powodu, że Lu Sin był wspaniałym pisarzem, lecz również dlatego, że należy do awangardy ruchu wyzwolenia narodowego, że oddał wszystkie swoje siły walce rewolucyjnej.”

Co prawda w swojej pracy artystycznej Lu Sin nie zdążył przedstawić przodujących sił nowych Chin, lecz tylko dlatego, że umarł młodo. Wiadome jest jednakże, że przygotowywał się do tego. Ciesząc się nawet zebraniem materiałów do wspaniałego marszu na północ Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Przez to, że Lu Sin jako artysta poszukiwał żarliwie tego nowego typu człowieka-działacza-bojownika i twórcy społeczeństwa można wywnioskować jego miłość do radzieckiej literatury artystycznej, którą często tłumaczył i propagował. Rzeczywiście w radzieckiej literaturze, która wyrosła z nowego życia radzieckiego, ukazał się już po Gorkim nowy bohater bojowy, przekształcający społeczeństwo. Tego nowego bohatera Lu Sin już widział na rodzinnej ziemi chińskiej, widział go wśród awangardy narodo-wyzwoleńczego ruchu Chin.

Lu Sin był pisarzem chińskim w całym tego słowa znaczeniu. Wniósł dużo narodowego i niepowtarzalnego do światowej literatury. Jego język wyróżnia się ludową obrazowością. Jego satyra i humor przy ogólnoludzkim charakterze zachowują również charakter narodowy. Kwalifikuje to utwory Lu Sin do tłumaczenia na języki obce. Wszakże bez tych rysów nie byłby on Lu Sinem, chlubą literatury chińskiej i wybitnym przedstawicielem literatury światowej.

Jest on poza tym mistrzem krótkiego opowiadania. Umie krótko, jasno i prosto przekazywać swoje myśli w obrazach, w epizodzie przedstawiać olbrzymie wydarzenia, w pojedynczym człowieku — typ. Satyra i humor można znaleźć u Lu Sin wszędzie. Jeżeli jednakże w „A-Kiu” Lu Sin jest pisarzem epikiem współcześnie z nami obserwującym wydarzenia, to w opowiadaniu „Pokuta” jest pisarzem głęboko lirycznym, który umie potrafić o najczulsze struny duszy. W ogóle we wszystkich opowiadaniach Lu Sin umie rozbudzić w czytelniku najważniejsze — poczucie odpowiedzialności społecznej.

Wszystko to mówi o moralnych siłach jego własnej duszy. W 13 rocznicę od dnia śmierci tego wspaniałego pisarza i człowieka my pisarze radzieccy skłaniamy głowy przed jego twórczością.

„OSET”



W Centralnym Zarządzie Państwowego Przemysłu Węglowego w Nowym Porcie, przy Na brzeżu Węglowym, na zebraniu PZPR omawiano uchwały III Plenum KC.

Na zdjęciu — widok ogólny sali obrad. Na pierwszym planie tow. tow. Zygmunt Bolc, Franciszek Rydlowski i Zygmunt Czapki.

„Żeby już prędzej otrzymali mieszkanie”

CZYN PRZEDKONGRESOWY LUDOWCÓW ze spółdzielni produkcyjnej w Kokoszkowych

głowach chłopów z Kokoszkowych. Dużo jest u nich ważnych robót do wykonania...

„Słuchajcie-no, — komuś wpadł do głowy dobry pomysł. — „przebież przy budowie tych nowych domków na pewno by się nasza pomoc przydała! Murarze stale narzekają, że muszą czekać na piasek, wapno, wodę i cegły. Ja proponuję żebyśmy się podjęli o pomoc przy budowie — i to będzie nasz czyn przedkongresowy!”

„Dobrze mówili! Pomocemy przy domkach!” — przyklasnęli wszyscy. — „Bo się już Szopieński, Sobiecki, Mandziara i inni, nie mogą doczekać tych nowych mieszkań! A gnieźdzą się w tych swoich dziurach, że aż litosie bierze patrzeć!” — dorzucali inni.

Jednogłośnie przyjęto zobowiązanie: „Czynem przedkongresowym chłopów z Kokoszkowych będzie pomoc przy budowie ośmiu nowych domków dla członków spółdzielni produkcyjnej, nie mających własnych mieszkań.”

Z zadowoleniem zaciera ręce. ob. Marcinkowski — kierownik budowy w Kokoszkowych. „Tak to lubię! Już od tygodnia pracują miejscowi chłopcy przy naszej budowie, a dzisiaj — proszę popatrzyć ile ludzi!”

Rzeczywiście... Warkot samochodów ciężarowych miesza się z pogwarem rozmów i wesółymi pokrzykiwaniami ludowców z gromady Kocborów. I oni — 60-osobowe

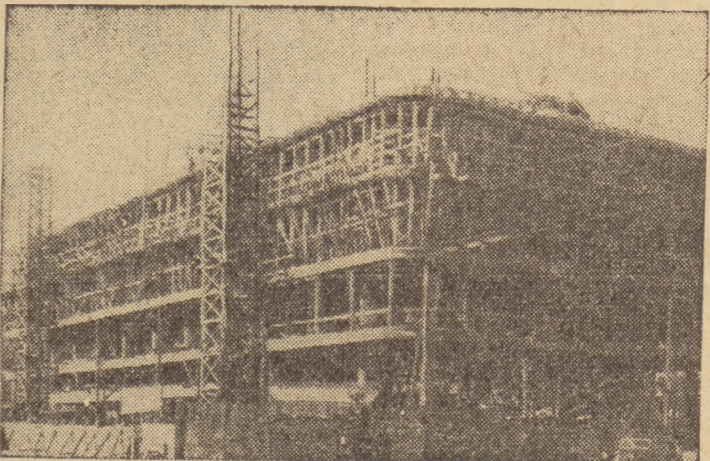
spocione twarze, a ręce poobcierają się z nasłórką. „Ale to nic, — jeszcze parę tysięcy podwieziemy, żeby nie brakło cegieł na budowę...”

„Teraz już murarze nie narzekają na brak materiału, prawda kierowniku?” — zwraca się prezes koła SL z Kokoszkowych, ob. Maszkowski, do kierownika robót.

„Ależ skąd? — Ledwo nadają z murawianem. Przecież tamtych 60 przywoziło w zeszłą niedzielę najmniej 20 tysięcy cegieł”. „Dziękuję ci, kierowniku, koszt budowy obniża się chyba dwukrotnie w porównaniu z tym, czego na pewno zażądałyby firmy. I w dodatku ci ochotnicy pracują na prawdę z wielkim zapałem. Aż przyjemnie popatrzeć — jak się starają”.

„A jak ci we wrześniu radziłem, żebyś sobie w wolnych chwilach podwoził materiał, toś się draślał za uchem i mówiłeś, że nie wiesz, czy w ogóle będą budować” — wypominał dośrodkowo tow. Węgrzynowski — przewodniczący spółdzielni.

Młody PSL-owiec Sobiecki prosił go właśnie o konie, żeby podwieźć trochę żwiru na budowę. Jeszcze niedawno ob. Sobiecki — jeden z ośmiu gnieźdzących się „kątem” członków spółdzielni nie bardzo wierzył, że otrzyma uupragnione mieszkanie. Ale gdy postawiono fundamenty i gdy przy pomocy kolegów ze spółdzielni oraz innych ludowców, którzy przychodzili tu „na czyn przedkongresowy” ściany zaczęły szybko rosnąć — niewiara ob. Sobieckiego przysnęła bez reszty. „Teraz odpędzić go nie można od



Przy sprzyjającej pogodzie, przyspieszono ostatnio znacznie budowę gmachu PDT przy ul. Brackiej w Warszawie. Obecnie kończy się betonowanie IV-go piętra.

Przyspieszenie tempa robót stało się możliwe dzięki rozszerzeniu się ruchu współzawodniczą, który objął 90% załogi. (Foto — ARL)

Prawidłowe planowanie produkcji i zaopatrzenia podstawą wykonania zadań w przemyśle

Przed kilku dniami w całym kraju został wykonany 3-letni plan produkcji. Nasze województwo, tzn. nasz przemysł i załogi robotnicze zakładów fabrycznych nie pozostały w tyle w realizacji nałożonych na nie zadań, przyspieszając znacznie tempo produkcji, rozwijając współzawodnictwo i racjonalizację pracy, aby przed terminowo zakończyć swoje plany.

Pierwsze meldunki o wykonaniu planu wpłynęły do KW PZPR w Gdańsku już wiosną. Załoga „Angiasu” była w tym wypadku przedownikiem, który nie tylko pod względem wartości, lecz również w asortymentach i jakościowo wywiązał się z zadań produkcyjnych. Największą jednak ilość meldunków wpłynęła w ciągu miesiąca, w lipcu, sierpniu i wrześniu. W tym czasie zakończył plan 3-letniego, a niekiedy i rocznego zameldował cały nasz szeroko rozbudowany przemysł drzewny, przemysł tuszczowy, przemysł dzławarski, ZOB „Daimon”, fabryki maszyn, motorów, obuwia, garbarnie, elektrownie itp.

Wreszcie w październiku i w pierwszych dn. listopada zakończyły swoje plany najpoważniejsze na Wybrzeżu zakłady pracy, o największych zadaniach, zakłady, przewyższające w toku pracy największe trudności produkcyjne, zakłady, które, jak stożek, musiały, wykonując swój plan, szkoląc fachowców i wzmacniając ogólny zasób doświadczenia zawodowego w tej, najmłodszej dziedzinie naszego przemysłu.

Obecnie, kiedy to czołowe zagadnienie, stojące przed polską klasą robotniczą, zostało w ogólnych zarysach wykonane, można i trzeba przeprowadzić ocenę pracy, by ucząć się na osiągnięciach i unikać błędów przeszłości. Na leży przy tym stwierdzić, że w realizacji planu 3-letniego na naszym terenie olbrzymią rolę odegrała gdańska organizacja partyjna, współdziałająca z załogami robotniczymi, przewodząc masom pomagając w przewyżczeniu za sadniczych trudności materiałowych lub personalnych i mobilizując masę robotniczą wokół czołowego zagadnienia. Trzeba wspomnieć również o roli rad zakładowych i związków zawodowych, które walcząc o podniesienie bezpieczeństwa i higieny pracy, zapośredniczyły potrzebę socjalnych robotników i ich rodzin, otaczając opieką przodujące w klasie robotniczej jednostki — stwarzając warunki podniesienia wydajności pracy, warunki, widoczne w coraz szerszym rozwoju ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji pracy.

Można już dzisiaj śmiało stwierdzić, że w tym zakładzie pracy, gdzie dobrze pracowała podstawowa organizacja partyjna, gdzie nie zabrakło udziału rady zakładowej i związku zawodowego w realizacji zadań produkcyjnych, plan został wykonany i szybciej, i lepiej i tańiej. Zobowiązania robotnicze, po dejmowane z inicjatywy rad zakładowych i związków przyspieszyły wykonanie planu, przyniosły w naszym województwie przeszło 8 proc. dodatkowej produkcji. Zobowiązania te były świadectwem przywiązania klasy robotniczej do Polski Ludowej i głębokiego zrozumienia olbrzymiego znaczenia przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych.

nowego wykonania zadań produkcyjnych.

Przykładem właściwej realizacji planu produkcyjnego jest nasz przemysł tuszczowy. W fabrykach „Amada”, „Oleo” i „Union”, plan był wykonywany równomiernie zarówno w produkcji margaryny, jak i olejów rafinowanych. Podobnie przedstawiała się sprawa w silowni „Ołowianka” i kilku innych zakładach produkcyjnych. Równomierne wykonywanie planu było wynikiem dobrego planowania produkcji i zaopatrzenia materiałowego oraz prawidłowego przebiegu realizacji.

W zakładach tych plany były dostosowane do możliwości produkcyjnych, szarmonizowane z rynkiem zaopatrzenia i zbytu, a poza tym prawidłową ich realizację zapewniała systematyczna kontrola wykonania i spopularyzowanie planów przez tworzenie właściwych opracowanych planów odcinkowych, docierających do poszczególnych warsztatów i brigad. Plan odcinkowy są konieczne, gdyż załoga robotnicza i organizacja podstawowa muszą wiedzieć, jak przebiega wykonanie planu ogólnego i jaki on jest w rzeczywistości.

Niemniej jednakże w wielu zakładach przemysłowych, które za meldowały o przedterminowym wykonaniu swoich planów, realizacja ich nie przebiegała prawidłowo. Niektóre zakłady nie umiały utrzymać asortymentowości planów. Widoczne to było i w naszych stoczniach, gdzie znacznie przekroczone plan w różnych gałęziach produkcji kosztem np. budownictwa okrętowego i w Fabryce Gazomierzy, która szeroko rozwija produkcję pław, kosztem gazomierzy i gazowych lamp ulicznych i innych.

Zdarzały się również fakty, że w poszczególnych zakładach kładziono specjalny nacisk na pewne asortymenty produkcji z pominięciem innych. W ten sposób przemysł rybny ograniczał produkcję ryb wędzonych, przemysł drzewny — mebli tapicerskich, ZOB „Daimon” — poszukiwanych przez przemysł rybny puszek owalnych z blachy białej itp. Niedotrzymywanie asortymentowości wykonania planów, przynosiło szkodę gospodarce ogólnej, utrudniając zakładom pokrewnym wykonywanie zadań. Organizacje partyjne i rady zakładowe zbyt mało troski poświęcały temu zagadnieniu, nie doceniały go i nie umiały być się o prawidłową realizację planów w tej dziedzinie.

Oceniając wykonanie planu w przemysle naszego województwa trzeba stwierdzić, że wielokrotnie spotykamy się z niewłaściwym planowaniem.

Instytucje nie zawsze oparły swój plan produkcyjny na planie technicznym obejmującym wszystkie możliwości produkcyjne urządzeń maszynowych, możliwości ukryte w załogach robotniczych, występujących z pomysłami racjonalizatorskimi. Zdarzało się niekiedy, że plany opracowywano poniżej możliwości, by w końcowym efekcie uzyskać lepsze wykonanie. Przykładem tego może być ZOB — „Daimon”, gdzie np. produkcję puszek polkilogramowych już w trzech kwartałach przekroczone o 20 proc. i Fabryka Gazomierzy w Teżewie, która zaplanowała wykonanie 1,800 sztuk sprężu oświetleniowego, a plan ten zdolność przekroczyć czterokrotnie.

Tę rodzący błąd planowania można spotkać w tych instytucjach, gdzie aparat planowania, gdzie kierownictwo zakładu, partyjna organizacja podstawowa i rada zakładowa nie doceniają ważności tego zagadnienia. Aparat planowania musi brać pod uwagę wyniki narad produkcyjnych, musi uwzględniać ocenę planów, z jaką występują załogi robotnicze, możliwości współzawodnictwa i racjonalizacji pracy w zakładzie.

Podstawą prawidłowego wykonania planu 3-letniego było zawsze prawidłowe zaopatrzenie materiałowe. Budując plan produkcyjny zakład pracy musi równocześnie dostosować do niego plan zaopatrzenia, aby w toku realizacji nie znalazł się w obliczu trudności niemożliwych do przewyżczenia. Przykładem złego planowania zaopatrzenia na naszym terenie był przemysł drzewny, który nie przewidział, w jakich ilościach będą mu potrzebne materiały metalowe, elektryczne, chemiczne i narzędzia.

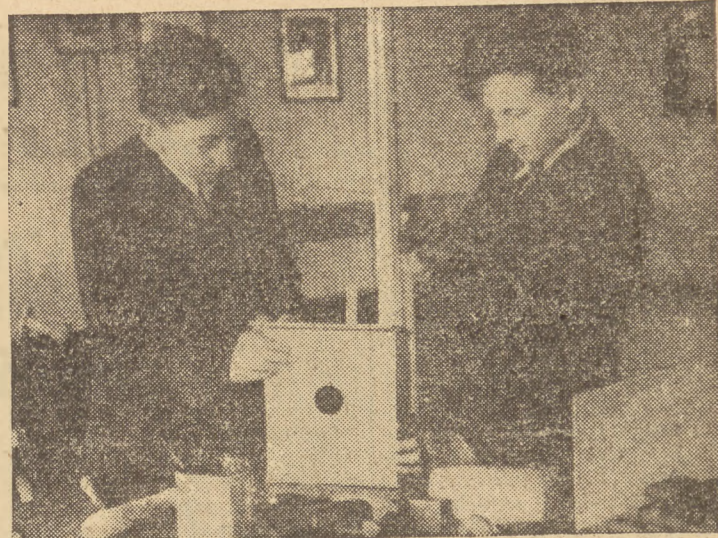
Z tego powodu w fabrykach powstawały nadmierne zapasy, albo braki powodujące przestoje załóg robotniczych i maszyn. Takie plany były opracowane bez szarmonizowania z produkcją, były wykonywane bez zrozumienia istoty pracy, która odbywa się w zakładzie przemysłowym.

Osiągnięcia i trudności, obserwowane w przemysle naszego województwa w toku realizacji planu 3-letniego, muszą być wzięte pod uwagę przy przystępowaniu do wykonania planu 6-letniego.

Podstawowe organizacje partyjne muszą uczestniczyć w opracowywaniu planów i wykazać więcej troski o kon-

trole ich wykonania, muszą mobilizować załogę do zadań produkcyjnych, budzić jej czujność w stosunku do wroga klasowego, który usiłuje hamować rozwój produkcji. Organizacje partyjne powinny podjąć walkę o podniesienie dyscypliny pracy, o zlikwidowanie „bumelanetwa”, o szybkie wykorzystywanie pomysłów racjonalizatorskich, o prawidłowy rozwój współzawodnictwa, które, jak wykazują doświadczenia jest dzwignią produkcji i przyspiesza budowę podstaw socjalizmu w Polsce.

Inż. ST. BUKOWSKI
Sekretarz ekonomiczny KW PZPR



Działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci cieszy się powszechnym uznaniem społeczeństwa. Na zdjęciu — wychowankowie TPD w Gdyni, Ryszard Rybiński i Józef Kwilcik budują po zajęciach szkolnych, karmiki i budki dla ptaków.

O niesławnej działalności księży Pallotynów w Gdańsku i gdzieindziej

W okresie międzywojennym osiedlił się w Gdańsku zakon księży Pallotynów. Ich wroga wobec Polski działalność, germanizowanie żywołu polskiego i wysługiwanie się hitlerowcom spowodowało, że polska ludność b. Wolnego Miasta zniemawiała tych mnichów.

Zakon Pallotynów założył w Rzymie w r. 1835 ksiądz święcki Wincenty Pallotti. Już od początku swego istnienia Pallotyni nie cieszyli się we Włoszech sympatią. To też wkrótce znaleźli dla siebie stałe oparcie w Niemczech, oddając się na usługi pruskiego imperializmu i przenosząc siedzibę swych zwierzchnich władz do miasta Limburga. Gdy imperium cesarskie zawładnęło Kamerunem w Afryce zachodniej, krajem odkrytym przez polską wyprawę Rogozińskiego, Janikowskiego i Tomczaka, rozpoczął tam rząd jako gubernator znany kat Ley, dziać nikiemnego hitlerowskiego ministra pracy. Ażeby łatwiej utrzymać w karchach ludność murzyńską i ułatwić bezkosztowe jej wysyskiwanie przez niemieckich kapitalistów, Ley sprowadził do Kamerunu Pallotynów, jako misjonarzy. Zarówno mnisi, jak i mniszki odznaczali się niesłychaną brutalnością wobec murzynów, pracujących na niemieckich faktoriach handlowych. Misjonarze ci swoimi metodami „nawracania” na katolicyzm zmuszali murzynów do uległości wobec „panów”, do pracy ponad siły, katowali „opornych” za łada nchilenie, jak np. niezbyt niski ukłonił przed osobą urzędnika, księdza czy zakonnicę, za zbyt małą, ich zdaniem, wydajność pracy, lub niedostateczne postępy w „przyswajaniu” wiary wpajanej przy pomocy najbardziej brutalnych metod fizycznej prze-

mocy. Biczowanie, plagi i tortury były normalnym systemem stosowanym przez Pallotynów.

O barbarzyństwie tych mnichów było w owym czasie głośno w całym świecie, a zachowane do dziś stare roczniki lewicowej prasy niemieckiej, szczegółowo opisują zniechęcenie się urzędników i misjonarzy pallotyńskich nad bezbronniymi murzynami. Ley i przeora misji pallotyńskiej niemiecka ludność pracująca niemiennie nazywała zbrodniarzami, domagając się odwołania ich z Kamerunu i postawienia przed sądem!

Pod naciskiem oburzonej opinii publicznej „żelazny kanclerz” Rzeszy Bismarck wezwał w 1894 roku Leya do Berlina. Gdy krwawy gubernator schodził z okrętu w Hamburgu, rzucili się na niego robotnicy portowi, lecz zgromadzone w porcie silne oddziały policji obroniły zbrodniarza. Z tłumu robotników niemieckich poyspał się grad kamieni. Ley został poważnie ranny. Nie wrócił już do Kamerunu, a sprawa Pallotynów oparla się o Watykan.

Tu zbrodniarze w habitach znaleźli oczywiście gorliwych obrońców. Papież postanowił nadal pozostawić Pallotynów w użarzonionym kraju murzyńskim. Od 1895 roku do 1906 r. rządy gubernatorów w Kamerunie sprawował szambelan papieski Jesco von Puttkammer. Jego to głos w Watykanie sprawił, że Pallotyni aż do końca pierwszej wojny światowej „nawracali” uciemiężonych murzynów klątwą i biczem.

Po 1918 roku, gdy większa część Kamerunu dostała się pod władzę francuską, a część otrzymała Anglię, Pallotyni przenieśli się z misjami do Australii i środkowej Japonii, gdzie ludność tamtejsza na swych

grzbietach i dobytku odrazu poznała ich „dobrodrojeństwa”.

W tym również czasie Pallotyni przybyli do b. Wolnego Miasta Gdańska. W myśl dyktawki i w duchu ogólnej działalności Watykanu nie ograniczyli się oczywiście do spraw natury religijnej, ale i tutaj służąc interesom imperialistów niemieckich, a później bez zastrzeżeń oddając się do dyspozycji hitlerowskiego faszyzmu, prowadzili działalność polityczną, a przede wszystkim germanizatorską wśród mieszkańców polskiego pochodzenia. Społeczeństwo polskie zniemawiało ich za obrzydliwą, gorszącą chciwość i materialne wyzyskiwanie ludzi, a przede wszystkim za wrogą robotę polityczną.

W ostatnim czasie Pallotyni wzięli się do usiłowania potajemnego wywieżenia organów z kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku. Podstępni mnisi spotkali się z ostrym sprzeciwem i potępieniem ze strony wiernych, a władze administracyjne przychylając się do prośby parafian, wydały zakaz planowanego przez Pallotynów ogłoszenia gdańskiej świątyni.

K. BANAS-PURWIN

UCZENI

Radzieckiej Republiki Estońskiej

współpracują z załogami statków

Celem zmniejszenia wydatków eksploatacyjnych, a przez to samo kosztów transportu, załogi statków estońskiej republiki radzieckiej nawiązały współpracę z naukowcami. Wynikiem tej współpracy jest wydział, które ukazało się niedawno p. t. „Notatnik palacza”. Wydawnictwo wskazuje palaczom okretowym możliwości oszczędności zużycia paliwa.

Grupa specjalistów z dziedziny mechaniki cieplnej Politechniki Tallińskiej pracuje obecnie wraz z załogami statków nad ulepszeniem eksploatacji kotłów okrętowych. Równocześnie odbywają się próby zastosowania, zaproponowanego przez aspiranta Politechniki, Karrego, środka ułatwiającego określenie twardości wody, co może przynieść duże oszczędności.

Inżynierowie Estońskiego Towarzystwa Żeglugowego opracowują również projekt wykorzystania takiego paliwa, na jednostkach flotylli kabotażowej. Zastosowanie tego paliwa obniży koszty eksploatacji statków. W pracy tej uczestniczy m. in. prof. Tamn, członek Akademii Nauk Estońskiej S. R. R.

Spółdzielczość produkcyjna zyskuje coraz więcej zwolenników Wzrasta dobrobyt chłopów ze Starego Pola

on własnych sił do pracy, ale nie popuszcza też i innym, gdy zażądają potrzebnej przypomnieć komuś o robocie i obowiązkach członka wspólnego gospodarstwa.

DOBRY PRZYKŁAD

Wchodzimy do obszernego domu, w którym mieszkają cztery rodziny. Siedząc za stołem słuchamy opowiadania tow. Karpińskiego o tym, jak powstała spółdzielnia.

„Początkowo, w marcu br., gospodarze nieufnie odnosili się do naszego projektu. Zarzucali nam „partynym” że dążymy do zniesienia indywidualnych gospodarstw. Powoli jednak przekonaliśmy ich o korzyściach zorganizowania spółdzielni. Obecnie mamy już 13 członków. Gospodarujemy wspólnie już 10 miesięcy i nie ma między nami żadnych sporów. Wszyscy są zadowoleni, a sporo ludzi patrząc na wyniki naszej pracy, zgłasza chęć przyłączenia się do nas.

Ostatnio wspominali też o tym ob. PASIAK ze Słagnowa i ob. LABUDA z Krasnoleki. Zgodnych i pracowitych ludzi przyjęliśmy, lecz na przeszkodzie stoi nam trochę brak mieszkań w Starym Polu.

Tak, to jest poważna bolączka — odzywa się ob. Zysk. — Nrazie mi szkamy każdy u siebie. Trzeba będzie jednak pomyśleć o nowych mieszkaniach. Dotychczas otrzymaliśmy 1 mln. zł kredytu, ale zużywamy go wyłącznie na zagospodarowanie ziemi. bo oprócz swoich pól otrzymaliśmy jeszcze 106 ha dodatkowej gleby. Posiadając razem 206 ha gruntu, nie łatwo nam przyszło wszystko zaościć i obsiać.”

IM WIĘKSZA WYDAJNOŚĆ TYM LEPSZY ZAROBEK

W tej chwili spółdzielnia produkcyjna w Starym Polu poza

kwestia mieszkani nie odczuwa większych trudności. Jesienna akcja siewna, przeprowadzona została wspólnymi siłami sprawnie i szybko. Obsiano 70 ha kwalifikowaną pszenicą, 15 ha jęczmieniem i 8 ha rzepakiem. Na walnym zebraniu członków zaplanowano już prace wiosenne oraz postanowiono: zakontraktować 10 ha pod buraki cukrowe, 10 ha obsadzić ziemniakami, 10 ha owsem, a resztę gleby przeznaczyć na uprawę pszenicy jarej, a na ziemiach lekkich wysiać rośliny pastewne i mieszanki.

Podział zbiorów odbędzie się w ten sposób, że 50 proc. planu, zostanie podzielonych na równe części pomiędzy wszystkich członków, a pozostałe 50 proc., po odliczeniu wkładu stałego do spółdzielni, będzie rozdzielone pomiędzy pracujących w spółdzielni według zasług.

JEDNO JEST PEWNE — oświadcza tow. F. Kasperski, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w spółdzielni — że gdyby nie kolektywna praca, nigdy tak szybko i do brze nie uporządkowaliśmy swych gruntów. Prócz siewów dokonaliśmy też 70 proc. orki zimowych. W większości orki przeprowadzał traktorami malborski POM i tutejszy SOM. Należeliśmy już zapłacić, a resztę zrobimy sami posiadającymi końmi i sprzętem.”

MASZYNY ULATWIĄ PRACĘ

W tych dniach spółdzielnia przejmie na własność przydzielone jej maszyny rolnicze. Posiadane już narzędzia w postaci snopowyzalek, losarek i grabiark uzupełnią: duża młocarnia z motorem, lokomobila, srotownik, dwa siewniki i 3 snopowyzalki.

Wszyscy członkowie spółdzielni wywiązują się w pełni z ciążących na nich obowiązków obywatelskich.

Nie ma wśród nich rolnika, który by nie zakontraktował kilku sztuk trzody chlewnej, nie zapłacił podatków lub nie wypełnił zawartych kontraktów. Zysk, Karpiński, Kaczmarek, Mirowski i inni dostarczyli już na spędy od 3 do 10 sztuk trzody. Podobnie postąpili z ziemniakami, sprzedając cały zbędny im zapas miejscowej GSSCh.

Zarząd spółdzielni rozpoczął już m. in. starania o zaopatrzenie członków w inwentarz żywy, w ilości 3 krów i 2 koni na rodzinę.

Dzięki zgodnej i skoordynowanej pracy członków spółdzielni, podstawę jej zostali już dostatecznie silnie ugruntowane. (wis.)

Remonty szkół—naprawa dróg—porządkowanie świetlic

Dalsze meldunki ludowców o wykonaniu czynów przedkongresowych

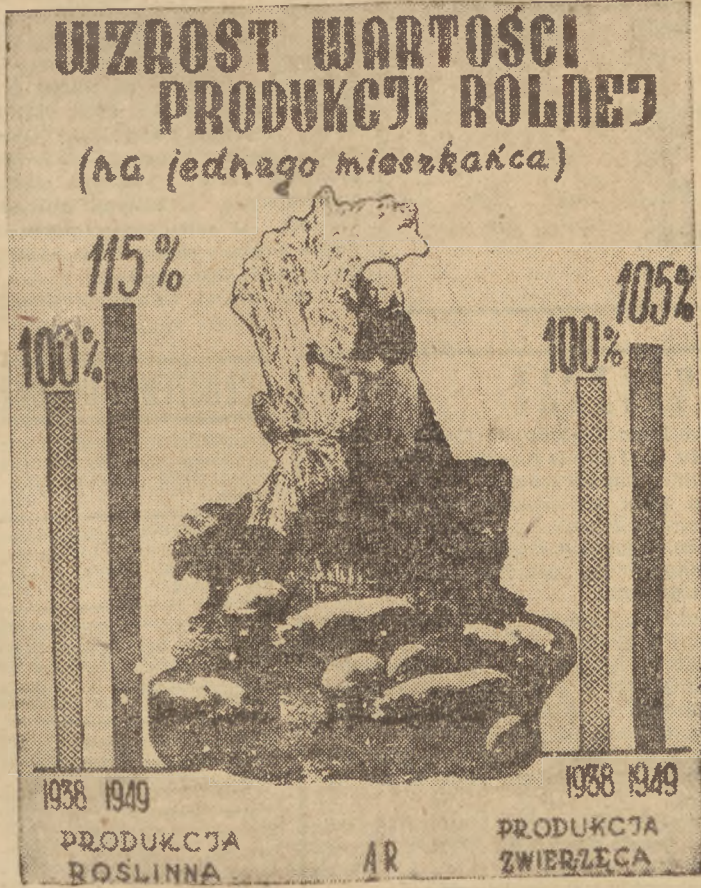
W dalszym ciągu napływają meldunki o wykonaniu czynów przedkongresowych przez ludowców województwa gdańskiego. Wiele meldunków donosi o przeprowadzeniu elektryfikacji poszczególnych gromad. Koło SL z Krolewa pow. malborskiego przeprowadziło prace elektryfikacyjne na ogół na sumę blisko 850 tys. zł. Organizacja gromadzka SL Czarnolesie z tego samego powiatu zakupiła i postawiła siupę dla elektryfikacji swojej wsi.

Zakończenie podjętych w ramach czynu przedkongresowego prac nad naprawami dróg melduje wiele organizacji SL-owskich, jak np. w grom. Szymankowo pow. malborskiego — na sumę 45 tys. (wykonane w 130 proc.). w grom. Lubstowo gm. Nowy Staw — na sumę 120 tys., w grom. Bar koczyn pow. kościerskiego (1 km. na sumę 25 tys. zł.), w gromadzie Liniewo pow. kościerskiego na sumę 52 tys. zł., w Jędrzynie pow. morskiego na sumę 90 tys. zł., w Brudzewie, pow. morskiego, na sumę 89 tys. zł. i w wielu innych. Do innych większych prac należą

czyn koła SL przy PZGS w Kościerzynie. Celem ułatwienia dowozu i odbioru produktów z magazynów spółdzielczych, wywieziono w ramach czynu przedkongresowego 120 ton żużlu węglowego z placu przed magazynem, wykonując pracę o ogólnej wartości ok. 800 tys. zł.

Wielką korzyść dzięki czynowi ludowców odnoszą szkoły i świetlice. W samym tylko powiecie kościerskim przeprowadzono liczne remonty budynków szkolnych i lokali, przeznaczonych na świetlice, jak np. w Bartoszymiesie (remont dachu na budynku szkolnym — wartość 50 tys. zł.), w Nowej Karczmie (remont świetlicy ZSCH za 7 tys. zł.), w Kaliszu gdzie przeprowadzono generalny remont lokalu świetlicowego kosztem 11 tys. zł., nie licząc robocizny.

Tę rodzący prace podejmowane są również przez liczne organizacje SL i PSL w innych powiatach i wykonywane z dużym nakładem wysiłku i ze szczerym zaangażowaniem poszczególnych zespołów. (Oś.)



GŁOS KOBIET

PRZODOWNICE POSTĘPU

Kobieta, która wyprzedziła czas o 3 lata

Nazywa się Maria Korieniewa. O niej to jeden z najpoważniejszych majstrów w Moskiewskich Zakładach „Kaliber” powiedział: „Bez Korieniewej nie moglibyśmy dojść do tak doskonałych wyników produkcyjnych. Ona unie dla rzeczy zawiłych znaleźć najprostsze rozwiązanie.”

Czego dokonała Maria Korieniewa, że ją odznaczono premią Stalinowską?

Sprawa zaczęła się bardzo zyczątnie. Raz — w fabryce precyzyjnych przyrządów mierniczych, gdzie pracuje Korieniewa, zachorował robotnik-specjalista, zajęty przy wyrobianiu pewnych ważnych części potrzebnych do produkcji mikromierzy. Tymczasem praca musiała iść dalej. Specjalistę o tak wysokich kwalifikacjach trudno było znaleźć. Zawzięto w fabryce zastanawiać się, jak zaradzić tej sytuacji.

A możeby dało się pracę zorganizować tak, by obejść się bez specjalistę, możeby tak uprościć czynności, by je wykonać w mniej zawiły sposób?

Korieniewa podjęła się tego trudnego zadania. Myślała, obliczała, robiła próby, prowadziła doświadczenia. I potrafiła sprostać zadaniu. Wkrótce przedłożyła projekt, pozwalający na wprowadzenie uproszczonej techniki przy wyrobianiu tych ważnych dla wielu innych gałęzi produkcji — przyrządów.

Lecz osiągnięszy pierwsze wyniki, Korieniewa nie spożyła na laurach. Nie ustawała w pracy. Zaczęła się zastanawiać, czy w ogóle nie można by wprowadzić dalszych udoskonaleń racjonalizatorskich, umożliwiających produkcję mikromierzy na wielką skalę?

I to zadanie Korieniewa rozstrzygnęła. Rozłożyła pracę specjalisty na pięć prostych etapów i przystąpiła do serijnej produkcji potrzebnych części.

I oto — dzięki tej niestrudzonej energii i upartej woli, już w pierwszym roku zastosowania uproszczonego sposobu, wykonano tyle mikromierzy, ile zaplanowano — na trzy lata naprzód!

O osiągnięciach starszego technologa Korieniewej z dumą opowiadają robotnicy i towarzysze pracy — w Moskiewskich Zakładach „Kaliber”.

KAZDE DZIECKO W SZKOLE I PRZEDSZKOLU powinno korzystać z dożywiania

Sprawa dożywiania dzieci w szkołach podstawowych i przedszkolach jest przedmiotem wielkiej troski władz państwowych, partyjnych, samorządowych, szkolnych oraz komitetów rodzicielskich.

Na terenie przedszkoli m. Gdańska sprawa ta została już rozwiązana na ogół zadowalająco. Zarząd Miejski przeznacza 100 zł dziennie na dożywianie dziecka w przedszkolu. Jest to suma wystarczająca, by za nią dać dziecku pełnowartościowe wyżywienie. Dzieci przebywają w przedszkolu zasadniczo od 9 do 14. W tym czasie otrzymują dwa posiłki — śniadanie i obiad. Dzieci matek pracujących do godziny 17 zjadają jeszcze podwieczorek.

Dożywianie musi być racjonalne, oparte na wystarczającej ilości kalorii i witamin. Starania idą ponadto w tym kierunku, by zapewnić dzieciom to, co im najbardziej smakuje. Wychodząc z tych założeń eliminuje się z jadłospisów przedmiotów szkolnych kaszę jęczmienną, zastępując ją smaczniejszą kaszą gryczaną, mąką, ryżem itp. Dzieci otrzymują świeże mleko, kakao, czekoladę, owoce.

Również ważne, jak w przedszkolach jest dożywianie dzieci w szkołach podstawowych.

Na terenie Gdańska dożywianie dzieci prowadzi 34 szkoły podstawowe. Przykładem dobrze zorganizowanego dożywiania jest szkoła

przy ul. Smoluchowskiego, gdzie za 5 złotych dzieci otrzymują pożywny posiłek, złożony z zupy, lub kawy i chleba z marmoladą.

Dotacje na ten cel przyznaje państwo. Zarząd Miejski dysponował na dożywianie młodzieży szkolnej w br. skromną sumą 4,5 mil. zł, z czego 1 mil. zł został wydany na remont kuchni i zakup sprzętu.



Uczennicom szkoły podstawowej przy ul. Smoluchowskiego we Wrzeszczu, smakuje posiłek w szkole.

Jedynie dwie szkoły gdańskie nie prowadzą dotychczas dożywiania młodzieży szkolnej. Jest to szkoła Nr. 13, która nie ma na ten cel odpowiedniego pomieszczenia, oraz szkoła Nr. 34 w Górkach Zachodnich, gdzie komitet rodzicielski nie potrafił tej akcji zorganizować. Obecnie jednak szkoła otrzymała potrzebne na ten cel fundusze i z

końcem bieżącego miesiąca dożywianie rozpocznie się.

Ogółem w gdańskich szkołach podstawowych z dożywiania korzysta 8.300 dzieci.

Sprawniejsze, niż dotychczas zorganizowanie akcji dożywiania młodzieży szkolnej stanowi jeden z ważnych obowiązków komitetów rodzicielskich. W wielu szkołach bowiem brak jeszcze pomieszczeń odpowiednich dla dożywiania, a i sam jadłospis pozostawia wiele do życzenia.

Przy współudziale całego społeczeństwa, sprawa dożywiania dzieci i młodzieży zostanie niewątpliwie tak postawiona, że żadnemu dziecku robotniczemu nie będzie brakować jabłek, winogron, cukierków, czy czekolady.

JANINA NEHRINGOWA

Z życia Ligi

Koło Ligi Kobiet przy Zarządzie Miejskim w Sopocie zorganizowało Komitet Przeciwalcoholowy, który opiekę się rodzinami pijaków i pomaga żonom w otrzymaniu zasiłków rodzinnych.

Cztery sopockie koła terenowe Ligi przystąpiły do organizowania „Gwiazdki” dla dzieci.

W Zarządzie Wojewódzkim L. K. przeszkolono ostatnio personel Izby Dworcowej Gdyni, Malborka i Gdańska.

1 grudnia nastąpi otwarcie nowego kursu języka rosyjskiego. Kurs odbywać się będzie w gmachu Ligi Kobiet w Sopocie dwa razy tygodniowo po dwie godziny.

Na 2-dniowej kurso-konferencji ZSCh w Kartuzach instruktorka Ligi Kobiet ob. Berbecka urządziła pokaz przyrządzania surówek i past. Po pokazie nastąpiło zwiedzanie przedszkola miejskiego, w którym stwierdzono wzorowy porządek i dobrą opiekę nad dzieckiem. (JZ)

Uczestniczki kursu tkackiego wdzięczne są Lidze Kobiet

Dnia 18 bm. odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego kursu tkackiego, zorganizowanego staraniem Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet. Kurs przeprowadzono przy Spółdzielni Pracy „Tęcza” w Oliwie. Rozpoczęło go 30 kobiet, a skończyło 28. Szkolenie trwało 4 miesiące. Kurs obejmował zajęcia praktyczne i naukę o Polsce współczesnej.

Na uroczyste zakończenie kursu przybyli przedstawiciele KW PZPP, Urzędu Zatrudnienia, Dyrekcji Ośrodku Szkolenia Zawodowego, Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Odzieżowego, Centrali Spółdzielni Pracy, Przemysłu Artystycznego, Spółdzielni Artystów Plastyków i Zakładu Doskonalenia Rzemiosła.

Przybyłych gości przywitał kierownik kursu ob. Wardała, po czym od-

był się egzamin teoretyczny i praktyczny kursantek. Po złożeniu egzaminów przez kursistki przemawiała kierowniczka Wydziału Szkoleniowego Wojew. Zarządu L. K. ob. Trojnarowa, po czym wydana świadectwa ukończenia kursu. W imieniu absolwentek ob. Lidia Wasiuk dziękowała Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej oraz wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania kursu. Odpowiedziem na to było przemówienie i hymn Spółdzielczego Zakochanego części oficjalna i czystości. W części artystycznej wystąpiły uczestniczki kursu z bogatym programem: śpiewy, deklamacji i tańców narodowych.

Wszystkie absolwentki kursu rozpoczęły od razu pracę zawodową i stały się członkiniami Spółdzielni „Tęcza”.

PISZEMY LISTY

Izba Dworcowa w Gdyni czeka na odpowiednie pomieszczenie

Zarząd Ligi Kobiet w Gdyni uzorowo prowadzi Izbę Dworcową dla matek z dziećmi. Niestety, przydzielone pomieszczenie jest tak prymitywne, że zupełnie nie odpowiada potrzebom tej placówki.

Wszystkie dotychczasowe starania podejmowane w tej sprawie przez Ligę Kobiet w DOKP nie odniosły skutku. Poniżej zamieszczamy fragmenty ze znajdujących się w Izbie „Listy podziękowań i zażaleń”. Może wreszcie słowa ludzi, którzy

przybyli z poza Wybrzeża i z wielkim uznaniem wyrażają się o udzielonej im pomocy, skłonią władze kolejowe do przydzielenia Lidze Kobiet nowego, odpowiedniejszego pomieszczenia dla Izby Dworcowej.

„Wielką zasługą Ligi Kobiet w Gdyni jest to, że urządziła Izbę Dworcową dla matek z dziećmi. Z rozmowy z dyktującą obywatelką dowiedziałem się, jak zresztą potem stwierdziłem naocznie, że obecne pomieszczenie zupełnie nie nadaje się zwłaszcza na okres sioły jesiennej i szarugi zimowej. Sam stwierdziłem zacieki na ścianach i suficie.

Wierzę, że władze kolejowe zainteresują się tą sprawą i w konsekwencji umożliwią Lidze Kobiet pracę na dworcu gdańskim nie w „provisorce”, ale w prawdziwej Izbie Dworcowej”.

JAN ZUK
Gdynia, 6 września 1949 r.

„Z prawdziwą przyjemnością zatrzymałam się w Izbie Dworcowej w Gdyni w przejeździe na wczasy i z powrotem. Czystość, miło, opieka bardzo troskliwa i uprzejma. Cieszę się, że Liga Kobiet podjęła akcję tak potrzebną i użyteczną dla matek podróżujących z małymi dziećmi. Uważam, że całe społeczeństwo i władze powinny okazać Lidze Kobiet, jak najdalej idącą pomoc”.

mgr ALINA URBAŃCZYKOWA
Poznań

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację służbową nr. 381 wydaną przez GUM Grabiec Kazimierz, 3211

ZNISZCZONO zaświadczenie tymczasowe tożsamości na nazwisko Samseł Leokadia Elbiąg, 3213

ZGUBIONO legitymację służbową, zw. zawodowego 096338, partyną 0780178 na nazwisko Łapiś Kazimierz, Elbiąg, 3214

ZGUBIONO legitymację Nr 90223 wydaną przez WSHM Szymański Stanisław, 3223

KUPIMY planino okazyjnie w dobrym stanie. Władomole: przedszkole MAT, 3212

Koło terenowe Gdańsk - Dolne Miasto umie pracować społecznie

W blokach robotniczych przy ul. Batalionów Chłopskich 37 mieści się świetlica koła terenowego Ligi Kobiet Gdańsk - Dolne Miasto.

W estetycznie urządzonej pomieszczeniu świetlicowym odbywa się kurs krajo i szycia. Bierze w nim udział ok. 30 kobiet.

— Bogato tu u Was — zwracamy się do siedzących z brzo- gdańskich kobiet. — Macie ładne meble, radio, pianino i bibliotekę.

Twarze dziewcząt opromienia pełen dumy uśmiech. — A tak, jak się człowiek przyłoży, to można wiele zrobić. Meble otrzymaliśmy od Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, której zawdzięczamy również naszą świetlicę. Resztę „wykombinowaliśmy” same. Dzięki energicznemu staraniu uzyskaliśmy odpowiednie dotacje.

Ale koło terenowe Gdańsk - Dolne Miasto nie tylko miało zorganizować wzorową świetlicę. O jego pozytywnej pracy świadczy najlepiej nagroda zdobyta w drugim etapie współzawodnictwa i wyróżnienie w trzecim.

Na temat pracy koła opowiada przewodnicząca ob. Sajnogowa: „Koło nasze liczy obecnie 115 członkiń. W chwili założenia w lipcu 1948 r. liczyło ich zaledwie 12. Rozwój koła to rezultat działalności naszych członkiń — przeważnie robotnic i żon robotników. Ale nie ograniczyłyśmy się tylko do werbowania nowych członkiń. Na odgruzowanie Gdańska poświęciłyśmy 77 godzin pracy, na akcję żniwną — 350 godzin. Zorganizowałyśmy dwa nowe koła terenowe — przy ul. Siennickiej i Kartuskiej. Z własnej inicjatywy zaopiekowałyśmy się kursem dla analfabetów, zanim jeszcze Liga Kobiet ujęła te akcje w swoje ręce. Przeprowadziłyśmy

składkę na odbudowę Zamku w Warszawie i zebrałyśmy również pewną kwotę pieniężną na pomoc dla chorej kobiety — matki pięciorga dzieci.

„Prawie wszystkie nasze członkinie należą do TPRP. Redagujemy gazetkę ścienną.

Mamy 8 przodownic społecznych. Jak na jedno koło jest to liczba dość okazała. Pracują one bardzo dobrze. Szczególnie wyróżnia się w pracy ob. Wójcikowa, ekspedientka z miejscowego sklepu GSS. „Największym osiągnięciem w naszej pracy kulturalnej jest stworzenie zespołu tanecznego i teatru amatorskiego. Zespół nasz będzie brał udział w konkursie Ligi.

„Nasza świetlica — mówię na zakończenie ob. Sajnogowa — jest otwarta cały dzień i stale garnie się do niej młodzież i dorośli zamieszkała w naszych blokach. Pracy więc nam nie brak, ale przy inicjatywie, energii i dobrej woli wszystko idzie dobrze”.

(Jasta)

PRENUMERATE

CZASOPISM RADZIECKICH NA ROK 1950

Przyjmują wszystkie Delegatury i Oddziały RSW „PRASA” Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — Warszawa, ul. Bagatela 14. (PKO I-6270) oraz Oddziały „Klubu”.

WROCŁAW,

ul. Gen. Świerczewskiego 89.

ŁÓDŹ,

ul. Piotrkowska 98.

WARSZAWA - ŻOLIBÓRZ,

ul. Mickiewicza 27.

ZAKŁAD LECZNICZO-KAPIELOWY

podaje do wiadomości,

że z dniem 26 listopada 1949 r. łożnia parowa i kąpiele higieniczne czynne będą w soboty 3215/k do godz. 21

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Przetwórnica Pasz Tręściwych Centrali Rolniczej w Gdańsku ul. Jagłana 5 ogłasza przetarg na rozbiórkę komina pofabrycznego.

Do zakresu prac rozbiórkowych należy:

- 1) rozbiór komina 20 mtr. wysokości,
- 2) czyszczenie i ułożenie cegieł,
- 3) termin zakończenia rozbiórki do dnia 30 grudnia 1949 roku

Oferty należy składać w Przetwórni Pasz w Gdańsku do dnia 3 grudnia 1949 r.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Przetwórni w dniu 3 grudnia 1949 r. o g. 9. Bliższe informacje otrzymać można w Biurze Przetwórni Pasz codziennie w godzinach urzędowych.

Oferty należy składać w kopertach niefirmowanych, zalakowanych z napisem „Oferta na rozbiórkę komina”.

Zakład zastrzega sobie ewent. unieważnienie przetargu jak i prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania powodów. 3207/k

POSZUKUJEMY OD ZARAZ

KSIĘGOWEGO

z praktyką do przeblitki

REFERENTA

ze znajomością księgowości do spraw kredytów inwestycyjnych.

Oferty składać: Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 135 3222/k

BIURO PROJEKTÓW ENERGETYCZNYCH

»ENERGOPROJEKT«

EKSPOZYTURA W GDAŃSKU

poszukuje do prac przy wytyczeniu i trasowaniu linii energetycznych

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MIERNICZYCH

Place wg. norm Biur Projektowych. Zgłoszenia i informacje: Wrzeszcz, ul. Małajki 2/3. 3194/k

CENTRALA ROLNICZA

SPÓŁDZIELNI „SAMÓPOMOC CHŁOPIKA”

Oddział Okręgowy

Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Kliniczna 2a

zaangażuje natychmiast:

5 INSTRUKTORÓW BILANSOWYCH I

3 REWIDENTÓW

Zgłoszenia: III p. pokój nr 95. 3208/k

POGOTOWIE RATUNKOWE

P. C. K.

w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 2

zaangażuje natychmiast:

KILKU LEKARZY

Warunki do omówienia z Dyrekcją Pogotowia Ratunkowego w godzinach od 15—17. 3220/k

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU METALOWEGO

Sklep detaliczny Nr 1

w Gdańsku, ul. Lawendowa 8

poleca:

WYROBY ŻELAZNE I METALOWE PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO W DUŻYM WYBORZE 3210/k

Pierwsze ładunki czeskiego cukru odeszły ze Szczecina

Porty polskie odgrywają coraz poważniejszą rolę w czechosłowackim eksporcie i imporcie. Ścisła i harmonijna współpraca kolejnictwa z transportem morskim umożliwia szybki przewóz towarów z — i do Czechosłowacji oraz sprawną przeladunek bezpośrednio z wagonów na statki.

Po raz pierwszy w historii polskich portów rozpoczęty został w ub. tygodniu eksport czechosłowackiego cukru przez Szczecin. Jako pierwszy statek z ładunkiem tego towaru odeszł ze Szczecina duński „Saga”, a dwa dni później — „Ulsnes” i „Jaderen” ładują obecnie w porcie większą partię cukru. Przedstawiciele eksporterów czechosłowackich z dużym uznaniem mówią o sprawności przeladunkowej polskich portów, podkreślając, że 90 proc. towarów przychodzi wprost z wagonów na statki. Ostatnio rozpoczął się również przez Szczecin i Gdańsk przeladunek piętrowych dla Czechosłowacji. Z ładunkiem 10 tys. ton piętrowych, nadejdzie w tych dniach z Cypru włoski statek „Caprera”.

Gdańsk wymaga lepszego oświetlenia Sianki, Orunia i Siedlice toną w ciemnościach

Na mapie sieci gazowej Gdańska, nieregularnie rozmieszczone czerwone punkciki oznaczają miejsca, gdzie znajdują się latarnie uliczne. Linie, łączące punkciki, są krótkie, poprzecinane pustymi miejscami, a przede wszystkim jest ich zbyt mało w porównaniu z liczbą przebiegających w różnych kierunkach ulic.

Oświetlenie gazowe zostało zaprowadzone, ale tylko częściowo tam, gdzie przebiega sieć gazowa. W dzielnicach Sianki, Orunia, Siedlice, gdzie przebiega sieć gazowa, w roku bieżącym wiele miejscowych ulic włączono do sieci gazowej, nie zainstalowano, ani jednej latarni.

Sianki, zamieszkałe przez ludność robotniczą, toną wieczorem w nocy w ciemnościach. Mieszkańcy, udający się do pracy o godzinie 5 rano, lub powracający z niej o późnej porze, zmuszeni są do przebywania znacznych odległości od miejsca zamieszkania do tramwaju, dosłownie po omacku, przy ciągłej obawie wpadnięcia do różnych dołów i wyrw.

Nie lepiej przedstawia się sprawa oświetlenia Orunii. Tylko na nieznacznym odcinku ulicy Jedności Robotniczej znajduje się kilka latarni, natomiast reszta ulicy zalega w ciemności. Nieliczne lampy elektryczne nie ratują sytuacji. Dzielnicę ta posiada całkowite urządzenie do oświetlenia gazowego.

Sprawa oświetlenia w Siedlicach utknęła również na martwym punkcie. Siedlice mają — podobnie jak wszystkie dzielnice położone w pobliżu miasta — urządzenie do oświetlenia gazowego. Brak jest natomiast lamp.

Orunia i Siedlice miały otrzymać jeszcze na początku br. 125

lamp gazowych, które przynajmniej w części rozwiązałyby problem oświetlenia. Lampy zostały zamówione, a nawet opłacone przez Dyрекcję Gazowni Gdańskiej jeszcze przed rokiem w Państwowej Fabryce w Tczewie, nie dotychczas nie dostarczono ich.

Na przeprowadzenie sieci gazowej i wodociągowej w br. w dzielnicach Sianki i Letniewo przyznano część sumy z kredytów Rady Państwa. Oświetlenie miasta, a przede wszystkim przedmieść, zamieszkałych przez ludność robotniczą, jest sprawą ważną. Dlatego trzeba ją również uwzględnić w ramach akcji poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

Usunąć niebezpieczną wyrwę w ogrodzeniu

Przy ul. 1 Maja w Gdańsku, wzdłuż wysokiego nasypu kolejowego, biegnie stary drewniany płot. Natomiast naprzeciwko głównego peronu znajduje się ogrodzenie żelazne.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie duża wyrwa w ogrodzeniu. Do sierpnia br. wyrwa ta była prowizorycznie załatwana drutem kolczastym. Drut został zdjęty, prawdopodobnie w celu założenia stałego ogrodzenia. Ogrodzenie nie zostało jednak dotychczas po-

stawione. Wielka wyrwa w płocie stanowi wieczorem stałe niebezpieczeństwo dla dzieci oraz dla dorosłych.

DOKP powinna przynajmniej prowizorycznie zagrozić niebezpieczne miejsce. (d)



Fragment rosyjskiego tańca narodowego, w wykonaniu pracowników Centrali Rybnej z Gdyni, na Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich w Gdańsku.

Bezpośrednie transporty surowców włókienniczych z Australii

W drodze do Gdyni znajdują się 3 statki z ładunkami surowców włókienniczych z Australii: szwedzkie m/s „Mattawunga”, wiozący 12,536 bel, m/s „Jarrawunga” — ok. 8 tysięcy bel oraz norweski „Torrens”. Po raz pierwszy transporty płyną bezpośrednio z Australii do Gdyni — a nie jak to dotychczas miało miejsce — z przeladunkiem w Londynie.

Równocześnie odeszły do Gdyni 2 statki z surowcami włókienniczymi. Na m/s „Bardaland” znajduje się w drodze z Aleksandrii 650 ton, a na m/s „Boreland” — 2,5 tys. ton surowców włókienniczych.

Należy wykupić karty rejestracyjne

Na podstawie postanowień art. 28 dekretu z dnia 25. X. 1948 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. Nr 52 poz. 413) należy wykupić karty rejestracyjne w ciągu miesiąca grudnia br. za rok 1950.

Potrzebne do uzyskania karty rejestracyjnej druki i deklaracje wydawane będą przez powiatowe Zrzeszenia Kmieckie, czynne w każdym mieście powiatowym: w Elblągu, ul. Królewiecka 55 (miasto i powiat), Gdańsku Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 67/78 (miasto i powiat), Gdyni, ul. Pułaskiego 6/V (miasto i powiat), Kartuzach, ul. Parkowa 5, Kościerzynie, Rynek 3.

Kwidzynie, ul. Gdudzińska 18, Lęborku, ul. Słupska 40, Malborku, ul. Kopernika 33, Sopotcie, ul. Stalina 776, Starogardzie, ul. Sambora 7, Sztumie, ul. Mińska 1, Tczewie, ul. Kościuszki 6 i w Wejherowie, ul. Sobieskiego 221.



Zespół Morskich Zakładów Rybnych z Gdyni wystawił w ramach Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich komedie Czechowa pt. „Końskie nazwisko” w wykonaniu: Bruno Dzedzon (małż), Janina Pielak (żona), Edmund Wojdyło (doktor), Tadeusz Kurowski (Bonifacy).

„MALENE SCAN” tysiącym statkiem w Kołobrzegu

W dniu 24 bm. do portu kołobrzckiego przybył tysiącz-

ny statek. Był nim motorowiec „Malene Scan” pod banderą duńską. Statek zabrał 280 ton węgla do Danii. W związku z tym w porcie Kołobrzeg odbyła się uroczystość z udziałem przedstawicieli miejscowych władz. W czasie uroczystości kapitanowi statku p. H. Pyndtowi wręczono dyplom pamiątkowy i rzeźbę, wykonaną w węgla, jako dar Centrali Zbytu Węgla. Statek „Malene Scan” był w porcie kołobrzskim 23 raz. Ogółem statek odbył ponad 100 rejsów do portów polskich. Kpt. statku „Malene Scan” wyraża się z największym uznaniem o sprawności polskich robotników portowych i szybkiej odprawie jednostek pływających w naszych portach.

Charakterystyczny Państwowy Teatr Wielkiego w Gdańsku ob. Klimczyk nie miał, ani chwili spokoju. Coraz to kogoś innego trzeba było umalować na chłopca wiejskiego, pana dziecica, marynarza, czy żołnierza. Za kulisaniami nie ustawała kształtowania. Prowadzono

pospieszne rozmowy, przebiegano się. Wzorem jeszcze stojący przy warsztacie fabrycznym ludzie przygotowywali się do występu w prawdziwym teatrze.

Widownia szumiła gwarem głosów. Do godziny 13 była tam tylko młodzież — najlepsi uczniowie z różnych szkół gdańskich. Na drugi i trzeci spektakl przyszli już także dorośli.

Wszystcy wchodzący do teatru byli, ciekawi jaki też poziom reprezentują zespoły artystyczne, muzyczne i taneczne z związków zawodowych.

Kartyna odsłania się. Na scenie zespół Zakładów Opakowań Blaszanych z Gdańska gra jednoaktówkę A. Ulińskiego „Na Przystanku”. Widownia uważnie śledzi jeden z obrazów Rewolucji Październikowej. Utwór chociaż nie wykonany przez zawodowych artystów wypadł jednak dobrze i przekonująco. Widać, że tak E. Stawicki — marynarz, jak P. Świętojański — żołnierz i Z. Iwanuk — żona fabrykanta, włożyli dużo serca w swoje role.

Widownia huczy brawami. Oklaskuje też występy dziecięcego zespołu tanecznego ZZZK w Gdańsku, który wystąpił z ludowym tańcem rosyjskim — kozakiem, oklaskuje pieśń radziecką w wykonaniu zespołu Gdańskich Zakładów Ceramiki Czerwonej, chóru rewersów CZPPW i innych, rejestruje wierszy Majakowskiego i znowu występy taneczne zespołu Centrali Rybnej w Gdyni, gdzie duży brgwa otrzymał dobry solista Z. Juchniewski.

Kartyna wciąż się odsłania. Coraz to nowi ludzie wchodzi na scenę. Pieśń radziecką znane i popularne wśród całego społeczeństwa zaczynają podchwytwać widzowie na sali.

Trudno w tej chwili już formułować opinie o poziomie zespołów świetlicowych Związków Zawodowych. Eliminacje trwają w teatrach Gdańska i

Teatru

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdańsku — Konkurs zespołów świetlicowych.

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdyni — Konkurs zespołów świetlicowych.

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Sopocie — godz. 19.30 po raz ostatni „Szczygił zalek”.

Teatr „Łatek” — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16, w niedzielę 27 bm. o godz. 16 premiera bajki „O Szymku Ojczku i o żywej wodzie”.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — Dnia 27 bm. Poranek. — „Upadek Japonii” o godz. 11, dozw. od lat 10.

Wrzeszcz — Capitol — „Śpiewak młyny”, dozw. od lat 14. Początek seansów: godz. 15.30, 18, 20.30; w niedzielę: 13.30, 15.30, 18 i 20.30.

Sopot — Polonia — „Święto trzydziestoletnia wielkiej Rewolucji Październikowej”. Początek seansów: 16, 18 i 20.

Sopot — Baltyk — „Cezar i Kleopatra”, dozw. od lat 14. Godz. 16, 18.30, 21.

Gdynia — Promień — „Kłeska szpiega”. Dozwol. od lat 14. Początek seansów: godz. 15.30, 18 i 20.30.

Gdynia — Atlantyk — „Ali Baba i 40 rozbojników”. Film produkcji amerykańskiej. Seansy w godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Warszawa — „Bitwa o Stalingrad”, początek seansów: 16, 18, 20. Dozw. od lat 14.

Gdynia — Gopla — „Pod dachami Paryża”, dozw. od lat 16. Początek seansów: godz. 16.30, 18.30, 20.30.

Gdynia — Fala — „Pieśń tajgi”, dozw. od lat 14. Godz. 17.30 i 20, w święta od 15.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na niedzielę, 27 bm.

6.50 — Początek audycji. 6.53 — Sygnał czasu, 6.55 — Program dnia, 7.00 — Audycja dla wsi. 7.15 — Muzyka rozrywkowa, 8.00 — Dziennik poranny, 8.20 — Muzyka rozrywkowa, 8.55 — S.K.R.K. 9.00 — Koncert organowy, 9.30 — Muzyka poważna, 10.00 — Proza staropolska, 10.15 — Przegląd, 10.20 — Wśród naszych korespondentów wiejskich, 11.10 — Aud. literacka „Dojrzewający łan” — z okazji zjednoczenia Stronnictw Ludowych — lok., 11.25 — Muzyka ludowa (zywa) — lok., 11.47 — Skrzynka korespondentów, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Koncert rozrywkowy, 13.00 — Gawęda przyrodnicza, 13.15 — „Niedziela na wsi” 14.00 — „U naszych twórców”, 14.10 — Koncert polskiej kapeli ludowej, 14.40 — „Zmłina” opowieść, 15.00 — Kwadrans popular. piosenek, 15.30 — „Dziś i jutro” — słuchowisko, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — „Nasze chóry śpiewają”, 16.50 — W rocznicę urodzin Engelsa, pog., 17.00 — Koncert rozrywkowy, 17.50 — „Kordian i chamy” — słuchowisko, 19.00 — Dymitr Szwastkowicz — Trio na fort, 19.30 — „Węgrzy przemawiają do Polski”, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Muzyka (płyty), 20.40 — Z frontu radionizacji, 20.50 — Najciekawsze audycje przyszedł tygodnia, w por. H. Skrodzkiej — lok., 21.00 — Koncert małej orki. Rozgł. Krakowskiej, 21.50 — Muzyka taneczna, 22.15 — Wiadomości sportowe ogólnopolskie, 22.30 — Muzyka taneczna, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program na dzień następny, 23.15 — Koncert symfoniczny, 24.00 — Hyman i koniec audycji.

Posiedzenie MRN Gdańska

Dnia 30 bm. o godz. 10 w gmachu Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku przy Sal. Korzennej odbędzie się planarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Porządek dzienny przewiduje m. in. sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej ze stanu remontów, sprawozdanie z działalności Rejonowego Urzędu Likwidacyjnego, uchwalenie statutu Komisji Samorządu Dzielnicowego i regulaminu komitetów blokowych oraz wnioski Kolegium Zarządu Miejskiego.

KRONIKA KULTURALNA Z SRR

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej ukaże się w roku bieżącym 5-tomowy zbiór dzieł jednego z najstarszych pisarzy radzieckich, Fiodora Gładkowa.

W serii „Biblioteka powieści radzieckiej” ukażą się w roku 1950 utwory: „Dwa kapitanowie” — W. Kawe-

WYSTAWA prac studentów

W auli Politechniki Gdańskiej została otwarta w dniu wczorajszym wystawa prac studentów działy budowy okrętów.

Prace można oglądać od godz. 9 do 18.

60 ton złomu z Westerplatte uprzątnęła młodzież ZMP

Godz. 8 dn. 20 bm. Przed budynkiem Zarządu Dzielnicowego ZMP w Nowym Porcie zbierają się grupy młodzieży — robotnicy GUM, „Portorobu” PRIM i innych zakładów prac. uczniowie i uczniowie IV Gimn. i Liceum, dziewczęta ze Szkoły Gospodarczej. Wśród nich znajduje się i 20-osobowa delegacja z Gimnazjum i Liceum dla dorosłych we Wrzeszczu, którzy przybyli, aby poznać przy pracy swych kolegów z portu. Ze śpiewem przychodzą w zwartym szuku 3 kółka ZMP z gdańskiej jednostki wojskowej.

ZMP-owcy zobowiązali się uprzątnąć złom z Basenu na Westerplatte.

Motorówka i łódź pilotowa szybko przewożą młodzież na drugą stronę Kanalu Portowego.

Westerplatte. Miejsce, które dwukrotnie było terenem krwawych walk. Stosy żelastwa, części samochodów, spalone motory, szyny. Nie ma czasu na rozglądanie się po okolicy. Barka stoi już przy nabrzeżu i czeka na załadunek.

Kier. Zarządu Nabrzeży tow. Czapanowski i jego zastępca, tow. Igielski, wyznaczają odcinki pracy.

Na 2 i pół lata więzienia skazano nieuczciwego rządcę

Po dwudniowej rozprawie zakończony został w Sądzie Okręgowym w Gdańsku proces przeciwko Antoniemu Zabie — nieuczciwemu rządcy majątku państwowego w Lubieszewie, pow. gdańskiego. Sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na 2 i pół roku więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na dwa lata. (t.)

Po chwili słychać już łoskot ładowanego na barkę żelaza. Młodzież pracuje z entuzjazmem. W akcji bierze udział ponad trzysta osób. W grupie żołnierzy widzimy kol. Woźniak, przewodniczącą Kola Teorenowego w Nowym Porcie. Pracownicy z takim zapałem, że partnerzy nie mogą za nią nadążyć. Kilku kolegów z PRIM ciągnie w stronę barki spalony motor samochodowy. Chłodno jest, ale widać nie czują tego, bo zdjęli marynarki, a koszulki mają mokre od potu.

Godz. 10.45. Barka naladowana. W czasie, gdy holownik odprowadza ją na drugą stronę, a podstawa inna, na nabrzeżu rosną stosy złomu. Największy widzimy na tym odcinku, gdzie pracują kółka wojskowe. Nie dają się również wyprzedzić koleżanki z kółka przy PZPD nr. 3 Danuta Salwa, Jadwiga Dolega, Wróblewna i współpracownicy z nimi koleżanki ze Szkoły Gospodarczej.

Godz. 12.30 — druga barka załadowana. Krótki wypoczynek, a potem zbiórka wszystkich uczestników przy pomniku Bohaterów Westerplatte. Przemawia kol. Rozenberg: „Usuwanie dziś śladów pobytu najeźdźców faszystowskich z naszej ziemi. Wraz ze złomem, który wywozimy, znikają ślady zawieruchy wojennej, a teren ten będzie wyszukanym dla pokojowego budownictwa”.

Po krótkim zebraniu, wszyscy przechodzą na brzeg morza, gdzie kol. Dwójkowski organizuje zainicjowany na poczekaniu koncert mandolinowy.

Większość ZMP-owców odjeżdża

do domu, a ci, którzy nie znają portu, mają okazję zwiedzić go motorówką, która w tym celu została oddana do dyspozycji organizatorów akcji.

Tymczasem przy wyładunku barki trwa praca. Widzimy tu młodzieżowych „rodzodźników” pracy z GUM i „Portorobu”. Jakubowski, Banasika i Rawoj-czka. Wyładunkiem samochodów kieruje kol. Woźniak z CZW.

Na dźwigu pracuje kol. Makiela z GUM, który bezpośrednio po nocej zmianie zajął posterunek kranisty, aby swymi 2,5 tonowymi dźwigiem przysięść z pomocą kolegom.

Akcja skończona. ZMP-owcy zebrali i przewieźli przez kanał ponad 60.000 kg. złomu, z czego 30 ton dostarczono do Centrali Złomu. Reszta, złożona na nabrzeżu, przewieziona będzie w ciągu najbliższych dni. J. R.

korespondent robotniczy.

Robotnicy „Portorobu” w Gdańsku przekroczą swój plan oszczędnościowy o 60 proc.

Robotnicy portu gdańskiego uzyskują dzięki rozwijaniu współzawodnictwa i racjonalizacji pracy coraz lepsze osiągnięcia przeladunkowe, które zwiększają pozycję oszczędnościową, zaplanowaną przez „Portorob” na rok 1949. Do dnia 1 października oszczędność bezpośrednia, uzyskana w gdańskim oddziale „Portorobu”, wyniosła przeszło 14,5 milionów złotych, pośrodku zaś, wynikające z racjonalizacji współzawodnictwa — przeszło 42 miliony złotych.

Przed kilku dniami w „Portorobie” odbyło się zebranie załogi robotniczej, która postanowiła do końca roku przekroczyć swój plan oszczędnościowy o 60 proc. Przyniesie to tylko w oszczędnościach pośrednich 48 milionów złotych.

DZIŚ KONCERTUJE

Filharmonia Bałtycka w Sopocie

Dziś, w niedzielę o godzinie 19.30 odbędzie się w auli Gimnazjum im. Chrobrego przy ul. Książąt Pomorskich:

pierwszy koncert Filharmonii Bałtyckiej w Sopocie. Orkiestrą dyryguje dyrektor Filharmonii dr Zygmunt Łatoszewski.

Jako solistkę usłyszymy znakomitą śpiewaczkę Ewę Bandrowską-Turkian.

W programie dwa dzieła polskich współczesnych kompozytorów: Sześciu

gowskiego i Bairda oraz słynny poemat symfoniczny Ryszarda Straussa „Śmierć i wyzwolenie”, stanowiący wielki popis dla naszej doskonałej orkiestry.

Dwie premiery

Teatr Państw. w Gdańsku, w poniedziałek, 28.11. br. o godz. 19.30 premiera komedii B. G. Shawa „Szczygił zalek”.

W Teatrze Państwowym w Sopocie, we wtorek, dnia 29.11. br. o godz. 19.30 premiera komedii M. Gogola „Ożenek”.

GŁOS SPORTOWY

Rola kultury fizycznej w Polsce Ludowej

Referat dyr. GUKF tow. Motyki na zjeździe dziennikarzy sportowych

Na I Ogólnopolskim Zjeździe Prasy Sportowej nasadniczy referat wygłosił dyr. GUKF poseł Motyka. Skróty referatu drukujemy poniżej.

Jest sprawa zrozumiała, że o roli kultury fizycznej pragnie mówić w swym uchwale Biuro Polityczne KC PZPR przed dwoma miesiącami.

Uchwala ta bowiem stanowiła doniosłe wyzwanie polityczne, mające ogromne znaczenie dla umocnienia wychowania fizycznego i sportu w Polsce. Jest to pierwsza uchwała polityczna — i, jak dotąd, jedyna — w tej sprawie. Obejmuje ona całokształt zagadnień, analizuje przeszłość i wyznacza drogę rozwoju zgodnie z rozwojem całego Państwa.

Dowiadając się Związek Radziecki go powołał nam na właściwe ujęcie zagadnienia wychowania fizycznego i sportu w naszym kraju. Te dowiadanie dowodzi jasno, że z góry niechcimy i szczerze jest wierząc, że o dobroci sportu, o jego nadekspansyjnym charakterze. My jasno i wyraźnie stawiamy sprawę, że to nie jest sprawa tylko jednej z form odpoczynku, rekreacji, czy jeden z wąskich fizjologiczno-zdrowotnych celów. Widzimy w kulturze fizycznej

Dzisiejsze imprezy

PIŁKA NOŻNA
Wrzeszcz — stadion miejski, godz. 13 spotkanie o mistrzostwo klasy B pomiędzy „Ogniwem” Gdansk i „Związkowcem” Gdynia. O godzinie 11 zmierza się rezerwowe zespoły wymienionych klubów.

Wrzeszcz — Stadion Gwardii przy ulicy Niedziałkowskiej, godzina 13. spotkanie o mistrzostwo klasy B pomiędzy „Gwardią” Gdansk i „Lechią” Łb. O godz. 11 wystąpi rezerwy obu drużyn.

Węgrowo — stadion miejski, godzina 12. spotkanie o mistrzostwo klasy C pomiędzy „Guchonem” i „Ogniwem” Łębork.

BOXS
Elbląg — hala fabryczna z. 16. międzyokresowe spotkanie juniorów Pomorza — Wębrzeze w boksie.
Gdynia — sala Urzędu Zatrudnienia, godz. 13. mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy liderem tabeli „Związkowcem” Gdansk i „Spółnią” Gdynia.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Bolączki mieszkańców Siedlic

„Dzielnica robotnicza Siedlica ma szereg bolączek, które utrudniają życie mieszkańcom, a które można by małym kosztem usunąć. Należałoby przede wszystkim wybudować drewniany mostek z poręczami nad strumieniem, łączący ul. Szarą z Karłuską, co umożliwiłoby wygodne przejście do końcowego przystanku tramwajowego. Na miejscu, gdzie był dawniej murek, na którym stała jakaś litościwa ręka położyła wprawdzie żelazne drzwi, po których od 4 lat przechodzą ludzie, ale wieczorem, lub zimą, kiedy jest ślisko, korzystanie z tej kładki grozi przymusową kąpielą. Trzeba również uporządkować przejście z Nowego Ujściaka do końcowego przystanku tramwajowego i naprawić ulicę, prowadzącą do kolonii robotniczej „Zrębny”, gdzie wystarczy nawet nieco gruzu, znajdującego się pod dostatkim w pobliżu. Poważna bolączką jest rów-

nież to, że łaźnia, przejęta przed dwoma miesiącami przez Zarząd Miejski, która dawniej cieszyła się dużą frekwencją, teraz jest nieczynna, mimo, że jest w stanie zdającym do użytku”.

A. W.
(Nazwisko znane redakcji)
OD REDAKCJI: Szanowni, że Zarząd Miejski powinien zatroszczyć się o usunięcie tych bolączek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
MIESZKANCY KOLONII Sopot — Jak DOKP wyjaśnia, sprawa otwarcia przystanku osobowego na posterunku blokowym Kamionka, była kilkakrotnie już przedmiotem obrad na konferencjach. Ze względu na techniczne przyczyny ten budynek mógł być otwarty dopiero z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu jazdy t.j. od 14 maja 1950 r.

niez to, że łaźnia, przejęta przed dwoma miesiącami przez Zarząd Miejski, która dawniej cieszyła się dużą frekwencją, teraz jest nieczynna, mimo, że jest w stanie zdającym do użytku”.

A. W.
(Nazwisko znane redakcji)
OD REDAKCJI: Szanowni, że Zarząd Miejski powinien zatroszczyć się o usunięcie tych bolączek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
MIESZKANCY KOLONII Sopot — Jak DOKP wyjaśnia, sprawa otwarcia przystanku osobowego na posterunku blokowym Kamionka, była kilkakrotnie już przedmiotem obrad na konferencjach. Ze względu na techniczne przyczyny ten budynek mógł być otwarty dopiero z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu jazdy t.j. od 14 maja 1950 r.

niez to, że łaźnia, przejęta przed dwoma miesiącami przez Zarząd Miejski, która dawniej cieszyła się dużą frekwencją, teraz jest nieczynna, mimo, że jest w stanie zdającym do użytku”.

A. W.
(Nazwisko znane redakcji)
OD REDAKCJI: Szanowni, że Zarząd Miejski powinien zatroszczyć się o usunięcie tych bolączek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
MIESZKANCY KOLONII Sopot — Jak DOKP wyjaśnia, sprawa otwarcia przystanku osobowego na posterunku blokowym Kamionka, była kilkakrotnie już przedmiotem obrad na konferencjach. Ze względu na techniczne przyczyny ten budynek mógł być otwarty dopiero z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu jazdy t.j. od 14 maja 1950 r.

niez to, że łaźnia, przejęta przed dwoma miesiącami przez Zarząd Miejski, która dawniej cieszyła się dużą frekwencją, teraz jest nieczynna, mimo, że jest w stanie zdającym do użytku”.

A. W.
(Nazwisko znane redakcji)
OD REDAKCJI: Szanowni, że Zarząd Miejski powinien zatroszczyć się o usunięcie tych bolączek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
MIESZKANCY KOLONII Sopot — Jak DOKP wyjaśnia, sprawa otwarcia przystanku osobowego na posterunku blokowym Kamionka, była kilkakrotnie już przedmiotem obrad na konferencjach. Ze względu na techniczne przyczyny ten budynek mógł być otwarty dopiero z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu jazdy t.j. od 14 maja 1950 r.

niez to, że łaźnia, przejęta przed dwoma miesiącami przez Zarząd Miejski, która dawniej cieszyła się dużą frekwencją, teraz jest nieczynna, mimo, że jest w stanie zdającym do użytku”.

A. W.
(Nazwisko znane redakcji)
OD REDAKCJI: Szanowni, że Zarząd Miejski powinien zatroszczyć się o usunięcie tych bolączek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
MIESZKANCY KOLONII Sopot — Jak DOKP wyjaśnia, sprawa otwarcia przystanku osobowego na posterunku blokowym Kamionka, była kilkakrotnie już przedmiotem obrad na konferencjach. Ze względu na techniczne przyczyny ten budynek mógł być otwarty dopiero z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu jazdy t.j. od 14 maja 1950 r.

niez to, że łaźnia, przejęta przed dwoma miesiącami przez Zarząd Miejski, która dawniej cieszyła się dużą frekwencją, teraz jest nieczynna, mimo, że jest w stanie zdającym do użytku”.

A. W.
(Nazwisko znane redakcji)
OD REDAKCJI: Szanowni, że Zarząd Miejski powinien zatroszczyć się o usunięcie tych bolączek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
MIESZKANCY KOLONII Sopot — Jak DOKP wyjaśnia, sprawa otwarcia przystanku osobowego na posterunku blokowym Kamionka, była kilkakrotnie już przedmiotem obrad na konferencjach. Ze względu na techniczne przyczyny ten budynek mógł być otwarty dopiero z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu jazdy t.j. od 14 maja 1950 r.

niez to, że łaźnia, przejęta przed dwoma miesiącami przez Zarząd Miejski, która dawniej cieszyła się dużą frekwencją, teraz jest nieczynna, mimo, że jest w stanie zdającym do użytku”.

A. W.
(Nazwisko znane redakcji)
OD REDAKCJI: Szanowni, że Zarząd Miejski powinien zatroszczyć się o usunięcie tych bolączek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
MIESZKANCY KOLONII Sopot — Jak DOKP wyjaśnia, sprawa otwarcia przystanku osobowego na posterunku blokowym Kamionka, była kilkakrotnie już przedmiotem obrad na konferencjach. Ze względu na techniczne przyczyny ten budynek mógł być otwarty dopiero z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu jazdy t.j. od 14 maja 1950 r.

niez to, że łaźnia, przejęta przed dwoma miesiącami przez Zarząd Miejski, która dawniej cieszyła się dużą frekwencją, teraz jest nieczynna, mimo, że jest w stanie zdającym do użytku”.

A. W.
(Nazwisko znane redakcji)
OD REDAKCJI: Szanowni, że Zarząd Miejski powinien zatroszczyć się o usunięcie tych bolączek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
MIESZKANCY KOLONII Sopot — Jak DOKP wyjaśnia, sprawa otwarcia przystanku osobowego na posterunku blokowym Kamionka, była kilkakrotnie już przedmiotem obrad na konferencjach. Ze względu na techniczne przyczyny ten budynek mógł być otwarty dopiero z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu jazdy t.j. od 14 maja 1950 r.

niez to, że łaźnia, przejęta przed dwoma miesiącami przez Zarząd Miejski, która dawniej cieszyła się dużą frekwencją, teraz jest nieczynna, mimo, że jest w stanie zdającym do użytku”.

A. W.
(Nazwisko znane redakcji)
OD REDAKCJI: Szanowni, że Zarząd Miejski powinien zatroszczyć się o usunięcie tych bolączek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
MIESZKANCY KOLONII Sopot — Jak DOKP wyjaśnia, sprawa otwarcia przystanku osobowego na posterunku blokowym Kamionka, była kilkakrotnie już przedmiotem obrad na konferencjach. Ze względu na techniczne przyczyny ten budynek mógł być otwarty dopiero z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu jazdy t.j. od 14 maja 1950 r.

niez to, że łaźnia, przejęta przed dwoma miesiącami przez Zarząd Miejski, która dawniej cieszyła się dużą frekwencją, teraz jest nieczynna, mimo, że jest w stanie zdającym do użytku”.

A. W.
(Nazwisko znane redakcji)
OD REDAKCJI: Szanowni, że Zarząd Miejski powinien zatroszczyć się o usunięcie tych bolączek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
MIESZKANCY KOLONII Sopot — Jak DOKP wyjaśnia, sprawa otwarcia przystanku osobowego na posterunku blokowym Kamionka, była kilkakrotnie już przedmiotem obrad na konferencjach. Ze względu na techniczne przyczyny ten budynek mógł być otwarty dopiero z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu jazdy t.j. od 14 maja 1950 r.

niez to, że łaźnia, przejęta przed dwoma miesiącami przez Zarząd Miejski, która dawniej cieszyła się dużą frekwencją, teraz jest nieczynna, mimo, że jest w stanie zdającym do użytku”.

A. W.
(Nazwisko znane redakcji)
OD REDAKCJI: Szanowni, że Zarząd Miejski powinien zatroszczyć się o usunięcie tych bolączek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
MIESZKANCY KOLONII Sopot — Jak DOKP wyjaśnia, sprawa otwarcia przystanku osobowego na posterunku blokowym Kamionka, była kilkakrotnie już przedmiotem obrad na konferencjach. Ze względu na techniczne przyczyny ten budynek mógł być otwarty dopiero z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu jazdy t.j. od 14 maja 1950 r.

niez to, że łaźnia, przejęta przed dwoma miesiącami przez Zarząd Miejski, która dawniej cieszyła się dużą frekwencją, teraz jest nieczynna, mimo, że jest w stanie zdającym do użytku”.

A. W.
(Nazwisko znane redakcji)
OD REDAKCJI: Szanowni, że Zarząd Miejski powinien zatroszczyć się o usunięcie tych bolączek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
MIESZKANCY KOLONII Sopot — Jak DOKP wyjaśnia, sprawa otwarcia przystanku osobowego na posterunku blokowym Kamionka, była kilkakrotnie już przedmiotem obrad na konferencjach. Ze względu na techniczne przyczyny ten budynek mógł być otwarty dopiero z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu jazdy t.j. od 14 maja 1950 r.

niez to, że łaźnia, przejęta przed dwoma miesiącami przez Zarząd Miejski, która dawniej cieszyła się dużą frekwencją, teraz jest nieczynna, mimo, że jest w stanie zdającym do użytku”.

A. W.
(Nazwisko znane redakcji)
OD REDAKCJI: Szanowni, że Zarząd Miejski powinien zatroszczyć się o usunięcie tych bolączek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
MIESZKANCY KOLONII Sopot — Jak DOKP wyjaśnia, sprawa otwarcia przystanku osobowego na posterunku blokowym Kamionka, była kilkakrotnie już przedmiotem obrad na konferencjach. Ze względu na techniczne przyczyny ten budynek mógł być otwarty dopiero z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu jazdy t.j. od 14 maja 1950 r.

niez to, że łaźnia, przejęta przed dwoma miesiącami przez Zarząd Miejski, która dawniej cieszyła się dużą frekwencją, teraz jest nieczynna, mimo, że jest w stanie zdającym do użytku”.

A. W.
(Nazwisko znane redakcji)
OD REDAKCJI: Szanowni, że Zarząd Miejski powinien zatroszczyć się o usunięcie tych bolączek.

niekiem między innymi podniesienia stanu zdrowia świata pracy;

e) rozszerza się zakres obowiązkowego wychowania fizycznego i jego realizacja na skutek powołania powszechnej organizacji „Służba Polse”, która ma ogromne zasługi na polu dotarcia do wychowaniem fizycznym do młodzieży wiejskiej. Poważny udział w utrzymywaniu urządzeń sportowych w formie bezpłatnej pracy przyczynia się do rozwoju kultury fizycznej;

f) rośnie zainteresowanie kulturą fizyczną na wsi, która dotychczas pozbawiona była tradycji sportowej, szybko rośnie ilość LZS-ów. Wzrost sportu na wsi jest sprawą szczególną wagi, dlatego, że na wsi słabe są jeszcze formy zbiorowej, społecznej pracy;

g) choć budowa urządzeń sportowych jest wciąż na niedostatecznym poziomie, możemy wskazać na poważne osiągnięcia przewyższające dotychczasowe. Buduje się i remontuje stadiony, boiska, sztuczne lodowiska. W wytycznych planu 6-letniego przewidziano realizację szeregu poważnych inwestycji, które pozwolą na poważny wzrost umosowienia sportu;

h) podnosi się poziom sportu polskiego, mimo całkowitego zniszczenia go w okresie okupacji. Dziś doszliśmy już prawie do poziomu przedwojennego Polski. Przeciętne wyniki pierwszej dziesiątki we wszystkich prawie dyscyplinach są wyższe na ogół niż przed wojną. Na uwagę zasługuje fakt, że te wyniki bardzo często osiągane są przez juniorów, co tworzy zdrowe i pozytywne warunki dalszej poprawy;

i) wychowanie fizyczne i sport zostają ujęte w planowe wytyczne. Ktoś pozwolił na świadome popieranie w wyższym stopniu rozwoju tych dyscyplin sportu, które mają szczególne znaczenie dla człowieka pracy, dla podniesienia zdrowotności i obronności kraju.

Ujęcie dziedziny k. f. w planie 6-letniego jest wielkim osiągnięciem. Wytyczne przewidują poważny wzrost masowości w uprawianiu w. f. i sportu, wynoszący 30 proc. w ciągu 6-letnia. W cyfrach bezwzględnych daje to wzrost z 3.370.000 obywateli w. f. w 1949 r. do 6.800.000 w 1955 r.

Pos. Motyka charakteryzuje w dalszym ciągu referatu wytyczne do planu 6-letniego w zakresie kultury fizycznej.

Konkretnie zadania, zmierzające do spowolnienia k. f. i sportu oraz do podniesienia jego poziomu ideowego i wychowawczego, stawia uchwała

BP KC PZPR. Najważniejszym z nich jest powołanie Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów, jako najwyższego organu jednolitego, państwowo-społecznego kierownictwa i kontroli. Komitet Kultury Fizycznej będzie jako organ koordynacji wysiłków poszczególnych organizacji i instytucji w dziedzinie kultury fizycznej, zwłaszcza w okresie planowania. Z drugiej strony umożliwi to organizacjom społecznym i zainteresowanym resortom na większy niż dotychczas udział w kierownictwie całokształtem zagadnienia k. f.

Biuro Polityczne PZPR widzi w ZMP aktywny ruch sportowego oddziaływania ideologicznego na cały ruch sportowy. Obecna praca organizacyjna ZMP powinna zmierzać do usunięcia istniejących niedomagań, do mobilizowania szerokich mas sportowców wokół wszystkich akcji masowych, organizowanych przez pionierów sportowe.

Następne zadanie to zapewnienie przez PKPG odpowiednich środków na produkcję sprzętu sportowego i urządzeń urządzeń sportowych. Produkcja i dystrybucja sprzętu sportowego, którą dotychczas w sposób daleki od doskonałości załatwiała bezpośrednio GUKF, nie posiadając na ten cel ani środków ani odpowiedniego aparatu ludzkiego, zostanie obecnie zorganizowana w oparciu o środki przewidziane planem przez Centralę Handlową Sprzętu Sportowego i Zjednoczone Wytwórnie Sprzętu Sportowego i Szkutniczego. Budowa urządzeń sportowych będzie realizowana w oparciu o przewidziane w planie PKPG poważne środki inwestycyjne.

Zjazd Filmowców w Wiśle stał się poważnym wydarzeniem w życiu kinematografii Polski Ludowej, odbudowującej się z całkowitej dewastacji wojennej i zarazem przebudowującej się z duchu ogólnych przemian polityczno-społecznych dokonanych i dokonujących się w Polsce Ludowej.

Przed przystąpieniem do dyskusji uczestnicy zjazdu obejrzeli m. in. typowy film polskiej produkcji przedwojennej „Gehenne”, brukowy romans ze środowiska ziemiańskiego. Tego rodzaju „strawą duchową” kar-

miła sanacja społeczeństwa. Po tej prawdziwej gehennie wyświetlono najnowsze filmy polskie, które wkrótce wejdą na ekrany: „Robinson w Warszawie”, „Dom na pustkowiu”, „Czarny Złeb” i pare średniometrażówek. Pomimo istniejących jeszcze w nich braków i niedociągnięć nie trudno sobie zdać sprawę z olbrzymiej drogi jaką przebył nasz film od czasów „Gehenny”. Zamiast ogólniackich narad kiczow produkujemy obecnie obrazy ideowe i artystycznie wartościowe.

Zjazd doszedł do niewątpliwie słusznego wniosku, że o obliczu filmu decyduje scenariusz. Może najdokładniej sprzecywał to Jerzy Andrzejewski, mówiąc, że nie można stworzyć dobrego filmu, jeśli nie nasyci się go właściwą treścią ideologiczną. Dobry scenariusz, jak wszystkie prawdziwe dzieła sztuki, może stworzyć tylko pisarz dotrzął ideowo, widzący jasno perspektywę dalszego rozwoju. Dobry film powstaje jednak wówczas, gdy scenariusz filmowy będzie traktowany tak samo, jak powieść, dramat czy utwór poetycki, jak każdy pełnowartościowy utwór literacki.

Decydującą rolę scenariusza w filmie wykazała projekcja dwu wersji nuciadanego filmu „Powrót do życia”, który zrealizowano na podstawie ideowo-falszywego scenariusza. W konsekwencji powstał zły obraz, że granicy, o nieprawdziwym konflikcie, o fałszywej ideologii. Choć po ukończeniu realizacji postanowiono, że nie nadaje się on do wyświetlania, zarzyskano do dokonanie nowych scen i dokonanie niezbędnych kosztownych poprawek. Nowonakrecone sceny nie wywołały zastrzeżeń, lecz nie mogły już wpłynąć na uratowanie złego filmu, opartego na złym scenariuszu.

Zastanawiając się nad błędami dotychczasowych filmów polskich stwier-

dzono, że podstawowa ich wada stanowiły przeważnie błędy ideowe, tkwiące w fałszywych założeniach scenarzysty. Poza „Ostatnim etapem”, w którym decyduje szlachetna idea walki z zaszczepieniem, inne filmy, nawet tak artystycznie bardzo udane „Ulisi Granicznia”, nie ustrzegły się błędów ideowych.

Zrodem tych błędów, podobnie jak we wszystkich innych dziedzinach życia, jest oportunizm, są wpływem odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego, torującego drogę pizenikaniu wrogiej ideologii do naszego filmu.

Dotychczasowe filmy nie ukazywały w odpowiedni sposób walki narodu z nową Polską, marszu mas pracujących do socjalizmu, nie przedstawiały walki z wrogiem klasowym.

Przebieg dyskusji pozwala sądzić, że większość realizatorów wkracza na drogę samokrytycznego analizowania własnych błędów. Pojedyncze głosy wykazywały, że jeszcze pokutuje w środowisku filmowym wpływy drobno-nieszczańskie, nawyki formalistyczne, obawy filmowców naszych czasów — filmowców realizmu — socjalistycznego. Jednak głosy tego rodzaju były zupełnie odosobnione. Olbrzymia większość uczestników zjazdu rozumie, jakiego filmu oczekuje dziś nowa, i że. Filmu o wielkiej przenikaniu w wyzwoleń od wyższości Ojczyzny, której lud po raz pierwszy poczuł się prawdziwym gospodarzem.

Film nasz winien ukazać w pełni człowieka naszych czasów, budującego Polskę Socjalistyczną. Nie będzie go nił za dzwacznością i wyszukaną atakijnością, lecz znajdzie najciekawsze tematy w niezwykłości naszego codziennego życia, w codziennej walce o lepsze jutro, która prowadzi lud pracujący na wszystkich posterunkach Polski Ludowej.

A. ROWINSKI

— Wstrząsające — szepnęła Zoja. Mam wrażenie, że wkrótce zaczęły rozmawiać z tymi rzeczami. Są usłuszne do niemożliwości.

Wtem, gdzieś w pobliżu zatrąbił samochód. Przez okno Zoja zobaczyła, że ku bramie podjeżdża niska, zielona limuzyna. Wybiegła więc na werandę. — Nareszcie — powiedziała z westchnieniem ulgi — nareszcie raczył przyjechać. Lecz dla kogo ten sygnał? Przecież w willi nie ma nikogo! Dla mnie! Dziękuję za uprzedzenie. Doprawdy, coż mógł pomyśleć, widząc, jak sobie gospodarze w tym domu? A może tu jednak jest dozorca, człowiek zamieszkały nie w samej willi, a gdzieś obok w stróżówce?

Lecz w odpowiedzi na trąbienie samochodu nikt nie wyszedł. Brama się otworzyła i zielony samochód, nie zatrzymując się, wjechał, skreślił i podjechał pod ganek.

Ciekawam, jak „on” wygląda — pomyślała Zoja. Zaraz wyjdzie.

Minęła minuta. Samochód stał na miejscu, lecz nikt zeń nie wychodził.

Zoja zdumiona, spoglądała na niską limuzynę, potem powoli zeszła ze schodów i zbliżyła się ku samochodowi.

„Jeśli góra nie przychodzi do Mahometa — to Mahometa pójdź do góry” — Zoja wruszyła ramionami. „Ten człowiek potrafił ociągać się nawet z wyjściem z samochodu”. W miarę tego, jak Zoja podchodziła do limuzyny, na twarzy jej malowało się coraz większe zdziwienie. Obeszła auto dokoła, zaglądając przez okienka do wnętrza.

W samochodzie nikogo nie było. Na przednim siedzeniu leżały rękawiczki o skórzanych mankietach — zwykłe szoferskie rękawiczki, na tylnym — teczka i kapeluszek.

Limuzyna stała jak martwa, tak, jakby to nie ona sama podjechała przed chwilą przed dom.

Sama? Tak, samochód podjechał sama... Zoja uniosła rękę do czoła. Przypomniała sobie, że inżynier miał jechać do elektrowni, więc może samochód przyjechał po niego? Skoro inżynierowi posłuszne są wszystkie przedmioty i rzeczy, dlaczegożby miał się po niego nie zjawić w określonym czasie samochód?

C. d. n.

Wydawca R. S. W. „Prasa”. — Redagacja Kolegium. — Redakcja Gdansk, ul. Gdynskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13-14. — Sekretarz Redakcji w godz. 11-12. Redakcja: Red. Naczelny 315-72. Sekretarz Red. — 314-67 wewn. 91. Dział Miejski — 318-61 i 314-57 wewn. 97. Centrala — 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy ze wszystkim działami. — Oddział Redakcji w Gdyni ul. Świętojańska 66, tel. 14-72, przyjmuje codziennie w godz. 10-11. — Administracja: Gdansk, ul. Gdynskich Kosynierów 11, tel. 316 33, Konto PKO Nr 11 51352, — Biuro Reklam i Ogłoszeń. Gdańsk, Wrzeszcz. Barlickiego 1A, telefon 412-16.

Druk. PGZG „Dom Prasy” — Gdańsk, W-21719

Wydawca R. S. W. „Prasa”. — Redagacja Kolegium. — Redakcja Gdansk, ul. Gdynskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13-14. — Sekretarz Redakcji w godz. 11-12. Redakcja: Red. Naczelny 315-72. Sekretarz Red. — 314-67 wewn. 91. Dział Miejski — 318-61 i 314-57 wewn. 97. Centrala — 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy ze wszystkim działami. — Oddział Redakcji w Gdyni ul. Świętojańska 66, tel. 14-72, przyjmuje codziennie w godz. 10-11. — Administracja: Gdansk, ul. Gdynskich Kosynierów 11, tel. 316 33, Konto PKO Nr 11 51352, — Biuro Reklam i Ogłoszeń. Gdańsk, Wrzeszcz. Barlickiego 1A, telefon 412-16.

Druk. PGZG „Dom Prasy” — Gdańsk, W-21719

Wydawca R. S. W. „Prasa”. — Redagacja Kolegium. — Redakcja Gdansk, ul. Gdynskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13-14. — Sekretarz Redakcji w godz. 11-12. Redakcja: Red. Naczelny 315-72. Sekretarz Red. — 314-67 wewn. 91. Dział Miejski — 318-61 i 314-57 wewn. 97. Centrala — 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy ze wszystkim działami. — Oddział Redakcji w Gdyni ul. Świętojańska 66, tel. 14-72, przyjmuje codziennie w godz. 10-11. — Administracja: Gdansk, ul. Gdynskich Kosynierów 11, tel. 316 33, Konto PKO Nr 11 51352, — Biuro Reklam i Ogłoszeń. Gdańsk, Wrzeszcz. Barlickiego 1A, telefon 412-16.

Druk. PGZG „Dom Prasy” — Gdańsk, W-21719

Wydawca R. S. W. „Prasa”. — Redagacja Kolegium. — Redakcja Gdansk, ul. Gdynskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13-14. — Sekretarz Redakcji w godz. 11-12. Redakcja: Red. Naczelny 315-72. Sekretarz Red. — 314-67 wewn. 91. Dział Miejski — 318-61 i 314-57 wewn. 97. Centrala — 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy ze wszystkim działami. — Oddział Redakcji w Gdyni ul. Świętojańska 66, tel. 14-72, przyjmuje codziennie w godz. 10-11. — Administracja: Gdansk, ul. Gdynskich Kosynierów 11, tel. 316 33, Konto PKO Nr 11 51352, — Biuro Reklam i Ogłoszeń. Gdańsk, Wrzeszcz. Barlickiego 1A, telefon 412-16.

niekiem między innymi podniesienia stanu zdrowia świata pracy;

e) rozszerza się zakres obowiązkowego wychowania fizycznego i jego realizacja na skutek powołania powszechnej organizacji „Służba Polse”, która ma ogromne zasługi na polu dotarcia do wychowaniem fizycznym do młodzieży wiejskiej. Poważny udział w utrzymywaniu urządzeń sportowych w formie bezpłatnej pracy przyczynia się do rozwoju kultury fizycznej;

f) rośnie zainteresowanie kulturą fizyczną na wsi, która dotychczas pozbawiona była tradycji sportowej, szybko rośnie ilość LZS-ów. Wzrost sportu na wsi jest sprawą szczególną wagi, dlatego, że na wsi słabe są jeszcze formy zbiorowej, społecznej pracy;

g) choć budowa urządzeń sportowych jest wciąż na niedostatecznym poziomie, możemy wskazać na poważne osiągnięcia przewyższające dotychczasowe. Buduje się i remontuje stadiony, boiska, sztuczne lodowiska. W wytycznych planu 6-letniego przewidziano realizację szeregu poważnych inwestycji, które pozwolą na poważny wzrost umosowienia sportu;

h) podnosi się poziom sportu polskiego, mimo całkowitego zniszczenia go w okresie okupacji. Dziś doszliśmy już prawie do poziomu przedwojennego Polski. Przeciętne wyniki pierwszej dziesiątki we wszystkich prawie dyscyplinach są wyższe na ogół niż przed wojną. Na uwagę zasługuje fakt, że te wyniki bardzo często osiągane są przez juniorów, co tworzy zdrowe i pozytywne warunki dalszej poprawy;

i) wychowanie fizyczne i sport zostają ujęte w planowe wytyczne. Ktoś pozwolił na świadome popieranie w wyższym stopniu rozwoju tych dyscyplin sportu, które mają szczególne znaczenie dla człowieka pracy, dla podniesienia zdrowotności i obronności kraju.

Ujęcie dziedziny k. f. w planie 6-letniego jest wielkim osiągnięciem. Wytyczne przewidują poważny wzrost masowości w uprawianiu w. f. i sportu, wynoszący 30 proc. w ciągu 6-letnia. W cyfrach bezwzględnych daje to wzrost z 3.370.000 obywateli w. f. w 1949 r. do 6.800.000 w 1955 r.

Pos. Motyka charakteryzuje w dalszym ciągu referatu wytyczne do planu 6-letniego w zakresie kultury fizycznej.

Konkretnie zadania, zmierzające do spowolnienia k